Nr. 47 (1875) Warszawa, Niedziela 18 lutego 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 7800.—
bez odnoszenia „ 6900.—
na prowincji miesięcz. 7800.—
Zagranicą „ 12000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 500
Nekrologi „ 200
zwyczajne „ 200
drobne za jeden wyraz „ 100
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 300 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Trzydziestolecie P.P.S.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Partja nasza obchodzi 30-lecie swego istnienia. W listopadzie 1892 r. odbył się w Paryżu Zjazd Socjalistów polskich, na którym uchwalono założenie P. P. S. W lutym i w marcu 1893 r. powstała w kraju organizacja P. P. S.

W końcu ubiegłego roku,. z powodu tragicznych wypadków politycznych, nie mogliśmy obchodów rocznicowych zorganizować w całym kraju. Wobec tego postanowiliśmy, że *obchód trzydziestolecia P. P. S. odbędzie się w całej Rzeczypospolitej 18-go marca r. b.*

Jednocześnie zawiadamiamy Was, że postanowiliśmy, dla uczczenia jubileuszu, wydać *„Księgę pamiątkową P. P. S."*, która wyjdzie prawdopodobnie około 1-go maja.

„Księga pamiątkowa" będzie zawierała rys historyczny P. P. S., wspomnienia uczestników ruchu, życiorysy i t. d.

Wzywamy wszystkich tow., którzy chcieliby do tej „Księgi" nadesłać swoje przyczynki, aby uczynili to jaknajrychlej (termin ostatni — 15-ty marca).

Przesyłać należy do Redakcji „Robotnika" dla tow. F. Perla.

CKW. PPS.

W klerykalnym obozie.

Tow. Czapiński w swoim art. wczorajszym przedstawił nam, jak narodowa demokracja dla interesu partyjnego stała się klerykalną „bez zastrzeżeń". Narodowa demokracja nie jest wcale religijniejszą czy choćby pobożniejszą od naszej inteligencji postępowej. W jej szeregach są wyraźni ateusze, a przeważnie są ludzie na sprawy religijne czy wyznaniowe obojętni. Katolicyzm narodowej demokracji jest wyłącznie politycznem narzędziem, zazwyczaj nawet — politycznym manewrem. Nasi nacjonaliści idą za przykładem znanego francuskiego działacza i pisarza monarchicznego, Maurras, który szczerze powiedział, że ateizm nie przeszkadza mu być... klerykałem.

Przedstawiciele Kościoła katolickiego w Polsce napewno nie łudzą się co do szczerości religijnej p. Stanisława Grabskiego lub p. Nowaczyńskiego. To też niektórzy z nich karcą narodową demokrację za jej nieszczerość lub dwulicowość pod tym względem i gorzko wyrzucają jej wykroczenia przeciwko prawomyślności kościelnej. A wykroczenia takie u endeków zdarzają się wcale często, właśnie dlatego, że są klerykałami—bez wiary, że zagadnienia wiary, jako takie, ich nic nie obchodzą. To też od czasu do czasu jesteśmy świadkami pociesznych skandali w prasie endeckiej. Oto np. p. Nowaczyński, opierając się na liberalnem piśmie włoskiem, gwałtownie napadł na Watykan, utrzymując, że w Watykanie rządzi się jak szara gęś jakiś wychrzta — żyd rosyjski. Lwowskie „Słowo Polskie" w swoim gwiazdkowym numerze umieściło art. uczonego orjentalisty o „Ewangelji św. Łukasza", który wywołał w kołach prawowiernie katolickich niesłychane oburzenie. W obu wypadkach narodowa demokracja przyznała się do grzechu i pokornie przeprosiła zwierzchność kościelną. W „Słowie Polskiem" wyrzucono nawet za karę redaktora Majbauma („rasowego" — jak nazwisko świadczy — Polaka) i zastąpiono go tak wiernym i pewnym synem Kościoła, jak p. Stanisław Grabski. A ten p. Grabski w ten sposób dowiódł swej prawomyślności, że gwałtownie napadł w „Słowie Polskiem" na etykę Starego Testamentu, zapominając zupełnie, że i dla Kościoła chrześcijańskiego jest to — Pismo Święte... Ale że tu chodziło o antysemityzm, tedy na p. Grabskiego nie spadła teologiczna klątwa...

Ale drobnostki teologiczne nie mogą zakłócić harmonji obozu klerykalnego. Nie może jej też zakłócić zasadnicza różnica punktu wyjścia między N. D. a Ch. D.: dla N. D. wszystko ma być podporządkowane „interesowi narodowemu", dla Ch. D. wszystko ma być podporządkowane „interesowi Kościoła katolickiego". Bo w praktyce i dla N. D. i dla Ch. D. nad wszystkiem góruje — interes Kapitału i reakcji politycznej. I ten oto potężny łącznik sprawia, że N. D. jest klerykalną, a klerykali są endekami...

Tow. Czapiński pokazał nam jedną stronę medalu: klerykalizm N. D. Ale druga strona — endectwo klerykalne — jest niemniej znamienna i pociąga za sobą ciekawe konsekwencje zarówno dla Kościoła, jak dla życia politycznego. Najlepiej to uwidocznią przykłady.

Na Boże Narodzenie w r. ub. Papież ogłosił Encyklikę w sprawie pokoju. W encyklice tej Papież ostro wystąpił przeciwko nacjonalizmowi, który nie chce uznawać praw innych narodów, oprócz swego, i jest jednem ze źródeł dzisiejszego fatalnego stanu Europy. Cała prasa „chjeńska" Encyklikę papieską przemilczała! Bo Papież mówił w niej takie rzeczy, które „Chjena" nazywa pospolicie — gdy je mówi kto inny — „żydowską intrygą", polityką „anonimowego mocarstwa" i t. d. I stało się tak, że Chrześcijański Związek Jedności Narodowej przeszedł do porządku dziennego nad orędziem głowy Kościoła katolickiego...

Czy to ma być polityka katolicka „Chjeny"? Zaprawdę, złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma... Złapał klerykał endeka, ale endek kieruje jego stosunkiem do Kościoła...

Inny przykład. W przemówieniu Niewiadomskiego na sądzie nie było nawet krzty uczucia chrześcijańskiego, nawet śladu jakiejkolwiek ideologji religijnej. A jednak prasa chadecka takie same hymny wyśpiewywała ku czci Niewiadomskiego, jak prasa endecka. A duchowieństwo katolickie setkami nabożeństw uczciło człowieka, o którym kardynał Kakowski pisał po mordzie, że splamił Polskę niebywałą zbrodnią...

A dalej. Biskupi po tygodniu tej orgji manifestacji kościelnych na cześć Niewiadomskiego wydają odezwę, w której wzywają do zaprzestania takich manifestacji. Jedni to zrobili szczerze, drudzy — nieszczerze, a wszyscy dopiero wtedy, gdy Rząd zwrócił uwagę na skandaliczny charakter takiego nadużywania Kościoła.

I cóż się stało? A no, nic. Pisma „chjeńskie" podały tę odezwę albo nawet nie podały jej — i w dalszym ciągu drukowały ogłoszenia i zaproszenia na nabożeństwa...

Klerykał złapał endeka — ale endek rozporządza się kościołami i agituje nabożeństwami na rzecz polityki Niewiadomskiego...

Sklerykalizowanie endecji i zendeczenie kleru to dwie strony tego samego medalu. I na tem tle powstał ten oryginalny „cezaro-papizm" endecki, przy którym endecja rządzi Kościołem i klerem katolickim w Polsce...

Drożyzna chleba.

Wywiad z ławnikiem Magistratu, tow. Baryką.

Najkonieczniejszy artykuł codziennej potrzeby — chleb drożeje z dnia na dzień, powodując drożenie innych artykułów. Wydział zaopatrywania, utrzymując własną piekarnię doświadczalną i dając do wypieku mąkę do szeregu piekarń prywatnych, winien stać na straży interesów ogółu ludności i zabiegać o taniość chleba. Dla wyjaśnienia tej sprawy zwróciliśmy się do ławnika tow. Baryki.

— Wydział zaopatrywania — oświadczył nam tow. Baryka — zabiega stale o taniość chleba i, co sprawdzić łatwo, w 88 sklepach miejskich i punktach sprzedaży—sprzedaje chleb taniej, niż piekarnie prywatne i spekulanci - sklepikarze.

— Cena jednak chleba wzrasta.

— Dzieje się to głównie z powodu paska producentów - rolników. Gdy dawniej opodatkowany należycie ziemianin sprzedawał zboże na pniu lub starał się o jaknajszybsze wyzbycie się ziarna ze spichrzy, aby mieć na spłatę zaciągniętych pożyczek, opłatę służby i zakup nawozów sztucznych, dziś — obciążony minimalnemi podatkami, otrzymujący nawozy sztuczne na dogodnych, dzięki wspaniałomyślności Skarbu, warunkach i spłacający niewspółmiernie niską w stosunku do olbrzymich zysków robociznę, — przetrzymuje zboże jaknajdłużej w oczekiwaniu pomyślnej dla siebie konjunktury. Na giełdzie zbożowej mąka z tego powodu drożeje z dnia na dzień. Wydział zaopatrywania zmuszony brakiem odpowiednich kapitałów do częstego zakupu mąki po cenach bieżących i nieprzetrzymujący tej mąki dla celów spekulacyjnych w magazynach, musi uzależniać cenę chleba od ceny mąki i w miarę wzrostu cen zboża na giełdzie zbożowej podnosi cenę wypiekanego pod kontrolą miasta chleba. Ceny jednak Wydziału zaopatrywania są o 300 — 500 mk. niższe na 1 klgr. od cen piekarzy prywatnych, którzy nie chcą się zadowalać tak minimalnym zyskiem, jak to czyni miejski Wydział zaopatrywania. Więcej — cena chleba, sprzedawanego w sklepach miejskich, jest dużo niższa, niż cena niedawno uruchomionej wielkiej piekarni mechanicznej akcyjnej, która, posiadając wielkie kapitały i własny młyn powinna być groźną konkurencją dla wypieku miejskiego chleba. Tymczasem chleb tamten jest droższy i w gatunku gorszy.

— A czy wzrost robocizny wpływa na drożyznę chleba?

— Częściowo — oczywiście, ale dotkliwie daje się to we znaki w piekarniach małych, niewyzyskujących swych urządzeń, nieposiadających bądź dostatecznego kapitału na zakup zboża na zapas, lub odpowiednich magazynów do przechowywania mąki.

— A magistrat?

— Nie może się zdobyć na stworzenie wielkiej piekarni mechanicznej, bo na to potrzeba większego kapitału! Wydział zaopatrywania kołacze oddawna o odpowiedni kredyt. Miasto przyrzekło dać plac pod budowę, Wydział zaopatrywania ma już nawet gotowe plany, ale sprawa nie posuwa się naprzód wskutek niezdeklarowanego stanowiska ministerjum skarbu...

Pieniądze skarbowe otrzymuje łatwiej „Rozwój" na rzeźnię rytualną w Henrykowie, niż Magistrat na piekarnię mechaniczną w Warszawie.

Miasto ma odpowiednie składy, ma za sobą kilkuletnią praktykę przy prowadzeniu piekarń kontyngensowych, nie ma tylko pieniędzy na zakup zboża, utrzymywanie własnego młyna i prowadzenie wielkich piekarń. Pomóc w tym względzie miastu — to przyczynić się do unormowania ceny chleba, do walki z paskiem przedsiębiorców młynarskich i piekarskich. Sprawa uruchomienia młynów miejskich i zakupu zboża dla ludności miejskiej całego kraju jest troską również Tow. aprowizacji miast, które bez pomocy Rządu staje się w walce z drożyzną — tak samo, jak stolica kraju — bezsilne.

K. P.

Jeszcze o „Rozwoju", jego rzeźni i 250 miljonach.

Od dyrektora „Rozwoju" p. T. Dymowskiego otrzymaliśmy, na podstawie przepisów prasowych, następujące „sprostowanie".

„W umieszczonym w Nr. 40 „Robotnika" z dnia 11 lutego artykule p. t. „Jak „Rozwój" nie Polski obrabia Skarb Polski" zostały podane następujące nieścisłe lub niezgodne z rzeczywistością fakty:

1) Ministerjum Skarbu przyznało T-wu „Rozwój" pożyczkę nie zgórą pół roku temu", lecz zaledwie w dniu 17 października 1922 r. Pożyczkę tą T-wo „Rozwój" podniosło z P. K. O. całkowicie dopiero 2 listopada r. z.

2) T-wo „Rozwój" otrzymało, w myśl pisma Ministerjum Skarbu z dn. 17 października za Nr. 1471 pożyczkę tylko na *„uruchomienie i podtrzymanie działalności rzeźni w Henrykowie"*, a zatem nie było zobowiązane do prowadzenia jatek względnie hurtowego zakupu bydła.

3) Rzeźnię w Henrykowie T-wo „Rozwój" otrzymało nie „na niezwykle dogodnych warunkach", lecz dzięki znacznym i stałym staraniom jej rozbudowy, zaprowadzenia koniecznych ulepszeń łącznie z zabezpieczeniem środków komunikacyjnych, co w pozycji samych tylko inwestji dało przeszło 50 miljonów mk.

4) Mimo znacznych przeszkód, T-wo zabiło ogółem 8.442 sztuk bydła; rzucenie tych sztuk na rynek mięsny w Warszawie musiało wpłynąć, jeżeli nie na obniżenie, to przynajmniej na utrzymanie ceny rynkowej, przy normalnym stanie waluty.

5) Prowadzenie rzeźni przyniosło T-wu dotychczas 495.881 mk. bezpośrednich strat, nie wliczając w to pensji urzędników zajętych przy rzeźni, a opłacanych z kasy „Centrali Zleceń“. Natomiast miasto i państwo otrzymało z rzeźni czystego dochodu z podatków i stempla w tymże czasie mk. 11.896.520.

6) Strata na walucie z powodu spadku marki, niemniej odbiła się na T-wie „Rozwój“, jak i na Skarbie Państwa; przyczyną tego jest jedynie brak stałego miernika wartości, na konieczność . zaprowadzenia którego (teoretyczny złoty) niżej podpisany zwracał uwagę w swych przemówieniach podczas dyskusji budżetowej tak w Komisji, jak i w Sejmie Ustawodawczym jeszcze w lipcu 1921 r.

7) Rzekoma „afera mięsna „Rozwoju“ absolutnie nie może być identyfikowana z „aferą butową „Rozwoju Polskiego“, lecz co najwyżej znajduje swój odpowiednik w kredytach udzielanych przez Skarb Państwa różnym instytucjom, między innemi również kooperatywom socjalistycznym, które z zupełnie zrozumiałych względów wszystkie swoje obroty pieniężne przeprowadzają nie przez „Bank Narodowy“, lecz przez „Bank Ludowy“ i z tego powodu mogą być narówni z „Rozwojem“ najniesłuszniej pomawiane o celowe „obrabianie Skarbu Polskiego“.

Dr. Tad. Dymowski.

Na to odpowiadamy:

1) Rzeźnia w Henrykowie jest zwykłem przedsiębiorstwem — i jako takie, nie miała prawa do korzystania ze specjalnego funduszu Min. Skarbu, przeznaczonego na walkę z drożyzną. Podkreślić przytem należy, że — według świadectwa samego p. Dymowskiego — pożyczka ze Skarbu pięciokrotnie przewyższała wszystkie inwestycje w rzeźni!

2) P. Dymowski chwali się, że T-wo zabiło ogółem 8.442 sztuki bydła. Tymczasem w „wyjaśnieniach“, dołączonych do sprostowania, czytamy ciągłe skargi na to, że T-wo nie mogło przystąpić do uboju bydła. Jak wytłumaczyć tę sprzeczność? Oto poprostu „Rozwój“ nie kupuje bydła i nie bije go na własny rachunek, rzeźnia jego pracuje dla prywatnych handlarzy, przeważnie dla żydów. „Rozwój“ nic nie rzucił na rynek mięsny w Warszawie, bydło bowiem nie do niego należało i nie przez niego było sprzedawane.

Gdyby nie było rzeźni „Rozwoju“, 8.442 sztuki bydła zarżnięto by w rzeźni miejskiej. „Rozwój“ więc dla rynku mięsnego nic zgoła nie zrobił. Ale na ten interes otrzymał 250 mil. pożyczki z wielką szkodą Skarbu państwa!

3) „Strata na walucie z powodu spadku“ marki niemniej odbiła się na T-wie „Rozwój“, jak i na Skarbie Państwa“... Jest to zuchwała niedorzeczność.

4) Zestawianie „Rozwoju“ z „kooperatywami socjalistycznemi“, a Banku Narodowego“ z „Bankiem Ludowym“ jest wesołym pomysłem p. Dymowskiego, który w ten sposób chce ratować reputację „Rozwoju“. Przedsiębiorstwa „Rozwoju“ są kapitalistycznemi spółkami, nie mającemi nic wspólnego z współdzielczością. Jeżeli „Rozwój“ otrzymał pożyczkę w Min. Skarbu jako „kooperatywa“, to było to jedno jeszcze nadużycie.

Listy z Ameryki.

Echa tragicznych wypadków w Polsce wśród Polaków w Ameryce. — Informacje o p. senatorze Kowalczyku. — Zjazd Stow. Mechaników. — P. Paderewski koncertuje. — Przygotowania do uroczystości kopernikowskich na wychodźtwie.

(Korespondencja własna).

Chicago, 22 stycznia 1923 r.

Wciąż żyjemy pod wrażeniem tragicznych grudniowych wypadków w Polsce. Nie chcemy i nie możemy o nich zapomnieć. Bezpośrednio po wypadkach z 11-go grudnia, żywioły socjalistyczne i ludowcowe przygotowywały się w Chicago i w Nowym Yorku do odpowiednich manifestacji. Tymczasem zdarzył się potworny fakt zamordowania pierwszego prezydenta Rzplitej przez endeka. Rzecz prosta, manifestacje nasze przybrać musiały charakter inny, a mianowicie, żałobnych wieców, które się odbyły z należytą powagą i godnością.

Wiec w Chicago urządzony został staraniem Zw. Socjalistów Polskich, Wyzwolenia i innych grup ludowych. W imieniu zgromadzonych na wiecu wysłano na ręce Marszałka Sejmu, Rataja, kondolencyjny telegram, a przez Konsulat w Chicago, około 130 dolarów, zebranych na doraźnej składce wiecowej, przeznaczając tę kwotę na zapoczątkowanie albo stypendjum, albo instyucji naukowej lub wychowawczej im. Gabrjela Narutowicza, nazywając to zapoczątkowaniem żywego pomnika i w przypuszczeniu, że inne organizacje w Polsce myśl tę poprą i zrealizują.

Było to wszystko w grudniu, w kilka dni po wyżej wspomnianych faktach i aktach chjeńskiej anarchji i zbrodniczości, o czem informowały nas prasowe ajencje amerykańskie, oraz po macoszemu traktowane placówki konsularne.

Dopiero w trzy tygodnie potem poczta zaczęła zalewać tutejsze księżo-endeckie redakcje całemi masami „Rzeczpospolitych“, „dwugroszówek“ i t. p. „istinnych“ organów prasowych. Dzień za dniem trzeba było te przedrukowywane fałsze obalać, wyjaśniać, unieszkodliwiać. Do dzisiejszego dnia to trwa, bo szmaciny reakcji wychodźczej jeszcze nie zdążyły ani połowy nadesłanego im materjału wyczerpać. Bezkrytyczne masy, utrzymywane na umysłowym poziomie średniowiecza, chłoną tę truciznę, nawet nieświadome niebezpieczeństwa.

***

Za powiedzenie prawdy, podobnie, jak p. Haller, Nowaczyński, tak i p. senator Kowalczyk poczuł się obrażonym i zagroził procesem „Naprzodowi“. „Naprzód“ w odpowiedzi na to, wystosował otwarty list, będący właściwie zapytaniem, czy p. senator Kowalczyk jest tym samym Kowalczykiem, który był na Górnym Śląsku, potem w Ameryce, i znów na Górnym Śląsku? Ten sam! „Dziennik dla wszystkich“ z Buffalo, który pozostawał pod redakcją p. Kowalczyka w 1910 r., oświadcza, że to jest ta sama chluba endecka.

***

W połowie stycznia r. b. odbył się w Toledo zjazd Stow. Mechaników Polskich, organizacji, działającej w Polsce, w Pruszkowie i w innych punktach. Niestety, nie zrobiono żadnego postępu w kierunku nakreślenia prawdziwie proletarjackiego programu i zgoła nie dokonano ugruntowania społecznej ideologji, co wszystko umożliwiłoby pokierowanie placówek gospodarczych Stow. Mechaników w Polsce po linji związków zawodowych i kooperatyw wytwórczych. Duch usuniętego prezesa, p. Gwiazdowskiego, unosił się nad zjazdem i przytłoczył jego obrady, które w rezultacie dały program na rok następny o tendencjach zwyczajnego akcyjnego stowarzyszenia. Wobec tego tylko w ten sposób należy do pewnego czasu Stow. Mechaników traktować. Są w tej organizacji dość liczne żywioły postępowe, nastrojone społecznie, lecz nie mają przewagi.

***

P. Ignacy Paderewski z pozostałego, 77 razy na Polskę ofiarowanego majątku, zakupił nowy fortepian w miejsce porąbanego i objeżdża znowu Amerykę, koncertując, jak za dawnych czasów. Pierwsze występy p. Paderewskiego spotkały się z bardzo chłodną oceną. Mówiono, że to nie ten sam Paderewski. Dalsze koncerty wypadły lepiej. W dniu 21 stycznia p. Paderewski koncertował w największym gmachu teatralnym w Chicago, a wszystkie bilety na jego koncert wyprzedane zostały na 10 dni naprzód. Rzecz szczególna, że zarząd koncertu ograniczył się do ogłoszeń jedynie w prasie amerykańskiej, a o pięciu dziennikach polskich w Chicago zupełnie zapomniał. A szkoda! Wielu Polaków z Chicago, nie czytających pism angielskich, byłoby poszło na koncert Paderewskiego, choćby przez wdzięczność, że nareszcie dał spokój polityce.

***

Łącząc się w duchu z całą Polską, Polski Uniwersytet Ludowy w Chicago skupił wszystkie postępowe, robotnicze i socjalistyczne organizacje na wychodźtwie pod hasłem urządzenia w dn. 18 — 19 lutego obchodów ku czci Mikołaja Kopernika. Rzecz zakreślono na dużą miarę. Obchodów kopernikowskich odbędzie się najmniej sto, we wszystkich niemal większych skupieniach polskich w Ameryce. Imponujące manifestacje Kopernikowskie odbędą się w Chicago i w Nowym Yorku.

„Wydział Narodowy“, pod którą to nazwą swego czasu krył się obóz reakcyjny wychodźtwa polskiego — milczy. Dla *nich* nie istnieje Kopernik. To i lepiej. Cóżby bowiem ludzie tego pokroju mieli do powiedzenia na uroczystościach ku czci Kopernika? Obóz postępowy, skupiony przy tej pracy przez P. U. L., a mający we wszystkich ośrodkach polskich zapewnioną pomoc oddziałów Zw. Socjalistów, nadaje uroczystościom Kopernikowskim właściwy charakter święcenia tryumfu wolnej myśli naukowej, bezwzględnie dążącej do poznania Prawdy, a jednocześnie korzysta ze sposobności, w celu dokonania propagandy na rzecz Polski i jej dorobku kulturalnego wśród szerokich kół amerykańskich. Dlatego na obchody kopernikowskie zapraszać się będzie i Amerykanów, do których przemawiać będą mówcy amerykańscy, a nadto wszystkie komitety obchodowe zwrócą się do władz szkolnych z prośbą, by w ciągu tygodnia, w którym przypada 450-ta rocznica urodzin Kopernika, dla dziatwy i młodzieży szkolnej wygłoszono odpowiednie wykłady o Koperniku, podkreślając jego przynależność do Polski i udział Polski w życiu umysłowem ludzkości.

Justyn.

Książki nadesłane.

Zygmunt Wasilewski. Jan Kasprowicz. Zarys wizerunku. Nakład Geb. i Wolffa.

Stefan Hefflich - Piotrowski. „I tak i nie“. Poezje. T. I. Nakładem Al. Hefflicha, Warszawa 1923.

Władysław Tarnawski. „Krzysztof Marlowe“. Jego życie, dzieła i znaczenie w literaturze angielskiej. Warszawa 1922. Instytut Wyd. „Bibljoteka Polska“.

Zasługi Mikołaja Kopernika dla nauki

Aby się módz zorjentować w zasługach naszego wielkiego rodaka Mikołaja Kopernika, jednego z największych genjuszów ludzkości—w 450-lecie jego narodzin, musimy choć w krótkich słowach zapoznać się ze stanem astronomji przed Kopernikiem, rozejrzeć w jego wielkiem odkryciu i stwierdzić wpływ jego nauki na dalszy rozwój nauk astronomicznych oraz na naszą wiedzę o Wszechświecie.

Zjawiska niebieskie, wiekuiście z tak wielką prawidłowością występujące we wszechświecie , od niepamiętnych czasów przykuwały uwagę nietylko badaczów, ale także ludzi nie zajmujących się nauką, lecz ze względu na swój sposób życia dobrze znających zjawiska niebieskie i ich kolejność.

A więc ludy, które rozwinęły u siebie myśl naukową, a także i te, wśród których obcowanie z przyrodą było bardzo rozwinięte, ludy żeglarskie i pasterskie—najbardziej się przyczyniły do złożenia pierwszych cegiełek, z których później dzięki pracy wieków, powstał wspaniały gmach astronomji.

Po za pierwocinami astronomji bądź w Babilonie i Asyrji bądź w Egipcie — Grecja, kolebka wszelkiej wiedzy ludzkiej, najbardziej w starożytności naszą naukę posunęła.

Arystoteles, ten największy i najgenjalniejszy encyklopedysta starożytności, wypowiedział poraz pierwszy wyraźnie zasady na których winna się była opierać wszelka przyszła teorja świata. Na podstawie tego materjału obserwacyjnego, który astronomowie Grecy zebrali—Arystoteles skodyfikował, jak wiadomo, całą wiedzę jemu współczesną — wypowiedział on zasadę, iż ziemia kulista znajduje się nieruchoma w środku wszechświata, zaś kopuła niebios wraz z gwiazdami wiruje dokoła ziemi ruchem jednostajnym w ciągu 24 godzin; planety, słońce, księżyc krążą ruchem kołowym i jednostajnym dokoła ziemi nieruchomej. Tedy według mistrza greckiego dwie zasady zostały wprowadzone do budowy świata: zasada nieruchomości ziemi, znajdującej się w środku Wszechświata, oraz zasada, że we Wszechświecie mogą istnieć tylko ruchy kołowe i jednostajne.

Prawie w 5 wieków po Arystotelesie zjawia się w Aleksandrji, która za Ptolemeuszów była siedliskiem całej ówczesnej wiedzy. Klaudjusz Ptolemeusz, który, opierając się na uważanych za niewzruszone zasadach wygłoszonych w ostatniej postaci przez Arystotelesa, opracowuje t. zw. Wielką Składnię. Uczony aleksandryjski zbiera całą wiedzę astronomiczną swoich poprzedników, zbiera różne rozproszone obserwacje, np. Hipparcha z Bitynji, najgenialniejszego obserwatora starożytności, i przekazuje potomności zupełną encyklopedję astronomicznej wiedzy greckiej.

Ptolemeusz jednak w swojej „Wielkiej Składni“ nie tylko przekazał potomności zbiór wiadomości astronomicznych i dał nam zupełny obraz astronomji greckiej, podał on pewne teorje astronomiczne ruchu sklepienia niebieskiego, które znów przez 13 wieków były prawem niezachwianem dla całej ludzkości, chociaż w coraz większą popadały sprzeczność z obserwacjami naukowemi.

Jeżeli teorja Ptolemeusza nie była wystarczająca „ulepszano“ ją — przez co stosunkowo proste konstrukcje Ptolemeusza komplikowano coraz bardziej, nie uzyskując bynajmniej uzgodnienia w ciągu dłuższego czasu teorji z obserwacjami.

W XIII w. widząc, że teoria astronomiczna coraz bardziej odbija od rzeczywistości, Alfons X, król Kastylji, zarządził nowe obliczenie i sporządzenie tablic astronomicznych, noszących jego imię — mimo wysiłku olbrzymiego różnych badaczy — nie udało się osiągnąć lepszych rezultatów. Konstrukcje geometryczne stawały się coraz bardziej złożone, rachunki coraz mozolniejsze, a zgodność pomiędzy ruchem ciała niebieskiego zaobserwowanym i ruchem przewidzianym przez teorję stawała się coraz mniejsza, a to dla tego, że zasada, na której cała teorja była budowana, była zupełnie błędna.

W takim to stanie zastał astronomję młodociany Mikołaj Kopernik, gdy rozpoczynał swoje studja w 1491 r. w słynnej wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie.

Przyszły nieśmiertelny reformator astronomji, a obecnie początkujący słuchacz akademji krakowskiej, starał się przedewszystkiem zdobyć gruntowną wiedzę i zapoznać się z pomysłami w naukach astronomicznych różnych wybitnych uczonych nie tylko tych, którzy ślepo szli za słowami Arystotelesa i starali się jedynie ulepszać teorję podaną przez Ptolemeusza.

W zamierzchłej bowiem starożytności, trafiali się badacze głębsi, dalej wśród niektórych wybitnych umysłów średniowiecza były pewne jakby przeczucia, że zasada, postawiona przez Arystotelesa, iż ziemia jest w środku świata, jest błędna i dlatego do błędnych prowadzi rezultatów. Według tych uczonych filozofów, nie ziemia, lecz słońce winno było zajmować środkowe położenie we Wszechświecie. Jednak nikt do czasów Kopernika nie ośmielił się zbadać na podstawie nieruchomości słońca zjawisk niebieskich i nikt nie miał tyle odwagi, aby od wieków uświęcone przez teorję położenie ziemi, jako ciała centralnego we Wszechświecie, zachwiać. Aby to uczynić trzeba było wielkiej odwagi myśli i genjalnego wysiłku. Zdaje się, że już w pierwszych latach swego pobytu na dalszych studjach we Włoszech, Kopernik ujrzał przed sobą w twórczym swoim umyśle zarys nowej teorji świata, zaś według wszelkiego prawdopodobieństwa około roku 1504.

Nowy układ świata już był ostatecznie na tyle przemyślany przez naszego astronoma, iż od tego czasu rozpoczął on pracę nad swoim wiekowym dziełem, w którym dowiódł i udowodnił swoje genjalne pomysły. W swoim zaciszu przy katedrze we Frauenburgu Mikołaj Kopernik— odrywany od czasu do czasu przez różne a zaszczytne obowiązki państwowe i społeczne, od których się nie uchylał i w pełnieniu ich zawsze i wszędzie wykazywał największe przywiązanie do swojej polskiej Ojczyzny — tworzył swoje nieśmiertelne dzieło.

Sława Kopernika roznosiła się z czasem coraz dalej za granicę Polski. Uczony kardynał Schomberg, posłyszawszy w Rzymie o nowym odkryciu mistrza frauenburskiego, w 1536 r. listem zgłasza się do Kopernika, zachęcając go do jaknajszybszego ogłoszenia drukiem swego dzieła. Biskup chełmiński, Tideman Gize, bliski przyjaciel Kopernika znał też bliżej dzieło jego i rozgłaszał jego sławę zagranicą. Kopernik jednak waha się jeszcze, stale poprawiając i uzupełniając swoje dzieło. Rozgłos o nowej nauce zagranicą wzbudza tak wielką ciekawość, że decyduje się nawet jechać do odległej Warmji młody entuzjasta, profesor z Wittembergji, Jan Joachim Retyk. Retyk, zapoznawszy się z ust samego mistrza z nową nauką, ogłosił tę naukę w skróceniu w „Opowieści pierwszej“, wydanej w 1540 r. w Gdańsku po łacinie. W 1541 r. Retyk, wyjeżdżając do Wittembergji, zabrał z sobą rękopis dzieła Kopernika, który zamierzał wydać w Norymberdze. Nieśmiertelne dzieło Kopernika p. t. „O obrotach ciał niebieskich, ksiąg sześcioro“ (De revolutionibus coelestibus libri sex) ukazało się w druku w 1543 r. Niestety jednak, wydrukowane dzieło zastało już umierającego autora, który dn. 24 maja 1543 r. życie zakończył.

Retyk przesłał egzemplarz dzieła biskupowi Gizemu, ten zaś stwierdził ku swojemu wielkiemu zdziwieniu, że w księdze drukowanej usunięto właściwą przedmowę autora, a zamiast niej napisano inną, w której zawarte były myśli nie odpowiadające, ani treści dzieła ani też poglądom Kopernika. Okazało się, że Andrzej Osjander, matematyk norymberski, który podjął się wydania nieśmiertelnego dzieła, obawiając się, że nowa nauka Kopernika zawali gmach uczoności dogmatycznej, opartej na fałszywych założeniach i spowodować może gorące dyskusje, usunął właściwą przedmowę, napisał inną, w której całe odkrycie było uważane za pewne dowolne przypuszczenie, ułatwiające uzgodnienie teorji ze zjawiskami niebieskiemi, nie zaś za niewzruszoną prawdę.

Po raz pierwszy dopiero właściwa przedmowa Kopernika została ogłoszona w zbiorze jego pism, wydanych po polsku i po łacinie w Warszawie w r. 1854, z rękopisu

Rozwiązanie. łódzkiej Rady miejskiej

Wobec niezgodnych z prawdą pogłosek, jakoby łódzka Rada miejska została rozwiązana przez min. spraw wewn. wskutek złej gospodarki samorządowej, interwencji niektórych posłów i t. d., Magistrat łódzki komunikuje, że rozwiązanie Rady miejskiej nastąpiło wyłącznie z powodów natury formalno-prawnej.

Na zasadzie Dekretu o samorządzie miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. w razie zdekompletowania Rady miejskiej, prezydent miasta zarządza z urzędu wybory uzupełniające. Wybory te miały być przeprowadzone w Łodzi na podstawie poprzednich list wyborczych do Rady miejskiej. Okazało się jednak, że skrzynki zawierające dawne listy, zostały przez niewiadomych sprawców rozbite, a listy uległy częściowo kradzieży, o czem Magistrat skierował odpowiednie doniesienie do prokuratury.

W tych okolicznościach Magistrat zwrócił się do władz nadzorczych z prośbą o wyjaśnienie, czy wybory uzupełniające mogą być ewentualnie dokonane na podstawie list wyborczych do Sejmu ustawodawczego. Min. spraw wewn. orzekło jednak, że — ze względów formalnych — ten sposób dokonania wyborów uzupełniających przyjęty być nie może, i w konsekwencji, mając na uwadze zdekompletowanie Rady miejskiej, zarządziło jej całkowite rozwiązanie.

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, Magistrat pełni swe funkcje nadal, aż do chwili zebrania się nowej Rady miejskiej.

O pomnik Chopina.

W r. 1909 komitet konkursu na pomnik Chopina, do którego należeli, między innemi, znakomici rzeźbiarze francuscy i włoscy — przyznał pierwszą nagrodę p. Wacławowi Szymanowskiemu i projekt jego polecił do wykonania. Część modelu gipsowego posłano dla odlania w bronzie do Paryża na miesiac przed wojną. Druga część pozostała w Krakowie w pracowni artysty. Przed dwoma laty p. Szymanowski pracownię swą w Krakowie zwinął i nie mogąc gdzieindziej umieścić modelu pomnika — jest on olbrzymich rozmiarów — oddał go na przechowanie do składów „Polskiego Globu“. W składach firmy ekspedycyjnej dzieło sztuki, narażone na ciągłe uszkodzenia, coraz bardziej niszczeje. Świeżo artysta, jak nam komunikuje, otrzymał od „Polskiego Globu“ następujący list:

„Uważamy za obowiązek zwrócić uwagę W. Pana, jak to kilkakrotnie już uczyniliśmy, że składy nasze nie nadają się do przechowania dzieł sztuki w ogólności. Wychodzimy z założenia, że kultura nasza poniosłaby niepowetowaną szkodę, gdyby złożony u nas przed dwu laty niejako prowizorycznie model pomnika Chopina, uległ zniszczeniu. Niestety, strata taka grozi bezpośrednio. Model z dnia na dzień widocznie niszczeje. Nie możemy brać na siebie odpowiedzialności przez zamilczenie tego faktu i najusilniej prosimy W. Pana, by nie lekceważąc naszego ostrzeżenia, zechciał czynić starania celem bezzwłocznego przeniesienia modelu na inne odpowiednie miejsce. Kreślimy się z wyrazami głębokiego poważania — „Polski Glob“. Dr. Krzetuski“.

Otóż nigdzie niema odpowiedniego miejsca, aby model ustawić. Jedyna rada — wysłać go coprędzej do pracowni paryskiej, gdzie już część jego jest od r. 1914 — tembardziej, że czas już chyba przystąpić do budowy pomnika, który jest niepospolitem dziełem artystycznem.

Dawny Komitet budowy pomnika Chopina rozwiązał się, a raczej „rozleciał“. Otóż niezwłocznie powinien powstać nowy komitet, któryby przedewszystkiem ocalił model pomnika, a następnie zajął się energicznie budową. Jakimż wstydem dla kultury polskiej byłoby zmarnowanie i zatracenie dzieła znakomitego polskiego rzeźbiarza!

Echa manifestacji endeckich.

Agitacja ks. Majchrzaka w szkołach w Grójcu...

Prefekt szkół w Grójcu, wikarjusz Tadeusz Majchrzak, po zabójstwie ś. p. Narutowicza narazie wraz z całą kołtunerją potępiał czyn Niewiadomskiego, ale później zrzucił maskę i zaczął robić z Niewiadomskiego bohatera wobec uczącej się dziatwy szkolnej.

Po straceniu Niewiadomskiego w szkole powszechnej w oddziale 6-tym podczas lekcji religji, ksiądz Majchrzak przez całą godzinę wykładał religję... z „Dwugroszówki“, którą z sobą przyniósł. Gdy po skończonej lekcji jeden z uczących się chłopców zapytał księdza, jak mają zapisać lekcję, gdyż, według niego, jest to lekcja polityki, ksiądz nic na to nie odpowiedział. W oddziale 4 ten sam ksiądz opowiadał dzieciom, że Niewiadomskiego stracili socjaliści, gdyż się go bali, bo to był *„bohater, jakiemu równego jeszcze nie było“* i t. p. W 2-giej klasie gimnazjum ksiądz Majchrzak namawiał uczniów, aby się złożyli na nabożeństwo za Niewiadomskiego.

Podobnych kwiatków z wykładów ks. Majchrzaka możnaby przytoczyć bardzo wiele.

Co na to władze szkolne?

Opoczyńscy urzędnicy państwowi biorą udział w manifestacji żałobnej za duszę Niewiadomskiego.

Otrzymujemy list następujący:

W poniedziałek, dn. 12 lutego r. b. odbyło się w Opocznie nabożeństwo żałobne za duszę Eligjusza Niewiadomskiego. O nabożeństwie tem były publiczne ogłoszenia, rozplakatowane po mieście w niedzielę dn. 11 lutego r. b.

Na „uroczystej“ mszy byli obecni wszyscy miejscowi przywódcy Chjeny, ale specjalną uwagę zwrócił fakt, iż urzędy państwowe były również reprezentowane w osobach p. Kulety, urzędnika starostwa i d-ra powiatowego p. Gajdzińskiego.

Mieszkaniec Opoczna.

W Radzie miejskiej m. Włocławka.

Na posiedzeniu Rady miejskiej m. Włocławka dn. 15 b. m., przez klub radnych P. P. S. został wniesiony następujący nagły wniosek:

„W dn. 10 b. m. odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę zabójcy pierwszego prezydenta Rzplitej Polskiej, w którem wzięli udział członkowie Rady miejskiej, p. Downuntowa i ks. kanonik Pruski.

Zważywszy, że radni miejscy powinni być pod względem obywatelskim nieposzlakowani, Rada miejska: 1) potępia stanowisko radnych p. Downuntowej i ks. kan. Pruskiego, 2) oświadcza, że z faktem tym nie ma nic wspólnego“.

Wniosek ten nie został nawet przez prezesa Rady miejskiej, p. Piaseckiego, odczytany, ponieważ p. Piasecki uważał, że nie ma on nic wspólnego ze sprawami Rady miejskiej.

Na zgłoszony wskutek tego protest ze strony ławnika tow. Zbrożyny, p. Piasecki oświadczył, że autorzy wniosku mogą wnieść na niego zażalenie do Wydz. samorządowego przy województwie.

P. prezes Piasecki, swojem stanowiskiem dał dowód że się w zupełności solidaryzuje z postępkiem, wymienionym we wniosku radnych.

Ciekawe, jak na to stanowisko zareaguje odnośny Wydz. samorządowy.

Z pism „Chjeńskich“.

Sosnowiecka *„Iskra“* w n-rze z d. 13 b. m. zamieściła orędzie episkopatu w sprawie nabożeństw za Niewiadomskiego, a zaraz w następnym n-rze „Iskry“ t. j. z dn. 14 lutego pojawił się nekrolog, wzywający na nabożeństwo żałobne „ku uczczeniu ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego“ i kończący się słowami: „na które zaprasza o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich *wdzięcznych i wiernych idei zmarłego — Polka m. Sosnowca*“.

Inne prowincjonalne pisma chjeńskie wyrażają teraz swoją sympatję dla Niewiadomskiego naogół ostrożniej, niż „Iskra“, ale drukują po dawnemu wzmianki o nabożeństwach i niekończące się rubryki ofiar na niewiadome cele, dla uczczenia pamięci zbrodniarza, oraz składki na pomnik dla Niewiadomskiego, o których nawet p. Korfanty wyraził się, że powinny być skonfiskowane przez władze.

Wpadł nam w ręce numer *„Głosu pomorskiego“*, pisany po wydrukowaniu w poznańskim „Przeglądzie Porannym“ listu „Młodej Polski“ do episkopatu, domagającego się zakazania nabożeństw żałobnych za Niewiadomskiego.

„Słowo pomorskie“, z oburzeniem pisząc o tem żądaniu, oburzenie swoje tem uzasadnia, iż ...„Niewiadomski był katolikiem, umarł po katolicku i po katolicku był pochowany“.

ŻYWE PANOPTICUM CHJENY.

W swoim czasie wielką popularnością cieszyły się nietylko po jarmarkach miasteczkach prowincjonalnych, ale nawet w stolicach tak zwane galerje figur woskowych, czyli panoptica. Można było w nich zobaczyć postaci najbardziej rozgłośnych znakomitości, popularnych królów i królobójców, generałów, mężów stanu i najkrwawszych zbrodniarzy. Niektóre z tych figur wprawiano w ruch za pomocą specjalnej maszynerji automatycznej, co wywoływało złudzenie, że się ma przed sobą żywe osoby. Dziś panoptica prawie wyszły z mody i nawet najsławniejsze z nich „Madame Tussot“ w Londynie znacznie w ostatnich czasach podupadło.

Obecnie nasza Chjena wpadła na szczęśliwy pomysł wznowienia panopticum, przyczem zamiast figur woskowych, wystąpią w niem żywi ludzie. Od kilku dni mury Warszawy są przyozdobione plakatami, przypominającymi ogłoszenia cyrkowe, a zapowiadającemi, że dnia 22-go lutego można będzie obejrzeć galerję figur najznakomitszych mężów Chjeny. W panopticum tem wystąpią: głośny, doskonale zachowany zabytek fanatyzmu średniowiecznego w postaci ks. Kazimierza Lutosławskiego; słynny amator cudzych listów i organizator „Rozwoju“, poseł Dymowski; znany na obu półkulach z ustalonej przez Sejm ustawodawczy prawdomówności poseł Zamorski, całkiem oryginalny, bo przez nikogo nie mianowany „premjer“ p. Korfanty; wreszcie arcykapłani nowej sekty pod wezwaniem Eligjusza, Stroński, Rabski i Sadzewicz.

Kronika zagraniczna.

— W „Populaire“ tow. Renaudel przedkłada projekt załatwienia zatargu francusko - niemieckiego. Renaudel oświadcza, że socjaliści niemieccy słusznie protestują przeciwko okupacji, jednocześnie jednak domagając się, by rząd niemiecki nie ominął żadnej sposobności, otwierającej drogę do nawiązania rokowań. W tym celu — zaleca Renaudel — rząd niemiecki winien już obecnie zgodzić się na podjęcie dyskusji, przy wiążącem zobowiązaniu się drugiej strony do opuszczenia zagł. Ruhry w razie pomyślnego zakończenia rokowań. Rząd niemiecki winien zaświadczyć swą wolę wypełnienia zobowiązań. Rząd francuski ze swej strony winien oświadczyć formalnie, że jedynym motywem obsadzenia zagłębia było dążenie do zabezpieczenia odszkodowań przy pomocy zastawów i otrzymania wierzytelności, że nie dąży się do przeciągania okupacji, która skończy się, gdy Niemcy wezmą na siebie zobowiązania formalne i dostarczą gwarancji czy zastawów, jakie uważać będą za stosowne i zaspokoją żądania francuskie. Gdy obie strony staną na tem stanowisku, winny one się zgodzić na oddanie sprawy pod sąd roz-

---

znajdującego się w bibljotece hr. Nostitzów w Pradze.

Jaka jest treść tego dzieła Kopernika?

W przedmowie, zwróconej do papieża Pawła III, Kopernik pisze, iż dobrze jest świadom tego, że znajdą się tacy, którzy jego odkrycie wyśmieją, lecz, ulegając namowom swoich przyjaciół, wreszcie po 30 z górą latach zdecydował się na ogłoszenie swojej pracy. Kopernik przytacza zdania różnych autorów starożytnych, którzy sądzili, że ziemia się porusza i stwierdza, że właśnie te zdania pobudziły go do rozmyślań, które doprowadziły go do tego, że nie ziemia znajduje się w środku świata i jest nieruchomą, lecz słońce zajmuje to miejsce, a ziemia wraz z planetami krąży dokoła słońca. Kopernik przypuszcza, że to jego odkrycie wzbudzi wiele sprzecznych sądów i spowoduje wzburzenie umysłów wśród tych, „którzy zechcą to moje dzieło łajać i napastować, tych sobie za nic nie ważę, tak nawet, że ich sąd jako nie do rzeczy, odrzucam“.

W książce pierwszej Kopernik dowodzi, że świat jest kulisty i ziemia także jest tego samego kształtu, na udowodnienie tego faktu Kopernik przytacza szereg znanych obecnie powszechnie argumentów, a więc przesuwanie się obserwatora z północy na południe na powierzchni ziemi, powoduje zmianę w położeniach gwiazd nad horyzontem, ruch statków, na które patrząc z odległości, widzimy tylko czubki masztów, później dopiero sam kadłub okrętu. Wspomina także o rozkładzie lądów na ziemi i zaznacza, „że Ameryka z położenia swego znajduje się na przeciwnej stronie Indji Gangesowych, to wynik z geometrycznych własności kuli“.

Następnie Kopernik zastanawia się nad ruchem po kole ciał niebieskich i dochodzi do wniosku, że ruch ciał niebieskich jest jednostajny, kołowy, nieustający lub z kołowych ruchów złożony, zaś niebo jest niezmiernie rozległe w porównaniu z rozmiarami ziemi.

Dalej Kopernik zastanawia się nad rozważaniami starożytnych, którzy dowodzili, że ziemia znajduje się w środku świata, poddaje przenikliwej krytyce te argumenty i powiada: „dlaczegóż więc wahamy się jeszcze przyzwolić raczej na ruch ziemi już z przyrody jej kształtowi odpowiedni, anіżeli utrzymywać, że cały świat się obraca, którego granic nie znamy, ani ich nawet znać nie możemy, że obrót dzienny całego nieba jest tylko pozorny, natomiast obrót ziemi rzeczywisty? Złudzenie jest tu bowiem takie samo, o jakim wspomina Eneusz Wirgiljusza mówiąc: „odbijamy od portu, a lądy i miasta wstecz uciekają“. Albowiem na płynącym podczas ciszy okręcie wszystkie przedmioty znajdujące się zewnątrz widzą żeglarze jakoby cofające się na podobieństwo owego ruchu, a sami natomiast sądzą, że pozostają w spoczynku wraz ze wszystkiem co mają z sobą na okręcie. Tak samo zaprawdę dzieje się z dużym ruchem ziemi, z której patrząc na niebo wydaje się jakoby cały świat toczył się dokoła“. W tych słowach już jest zawarta większa część odkrycia Kopernika. Nasz astronom stara się następnie udowodnić słuszność swojego założenia i zastanawia się czy ziemi nie możemy jeszcze przypisać więcej ruchów, aby wytłumaczyć zjawiska niebieskie. Kopernik w tym rozdziale wypowiada swój pogląd na t. zw. środek świata i mówi że „ciężkość jest niczem innem jak tylko pewnym popędem przyrodzonym, nadanym cząstkom ciał, ażeby się one jednoczyły i całość stanowiły łącząc się w postaci kulistej“. Jest to nader doniosłe zdanie, gdyż ono zawiera w sobie po raz pierwszy wypowiedzianą i uświadomioną zasadę ciążenia powszechnego.

W dalszym ciągu Kopernik dochodzi do wniosku, że gdy zamiast rocznego ruchu słońca przyjąć roczny ruch ziemi dokoła słońca i dzienny dokoła swojej własnej osi, to zjawiska niebieskie zostaną bez trudności w łatwy sposób wytłumaczone. Następnie Kopernik w pięknych słowach maluje obraz świata według swojej teorji. Dalej Kopernik zastanawia się szczegółowo nad ruchem ziemi i objaśnia nader trafnie powstawanie klimatów na ziemi oraz pór roku, oraz podaje swoją trygonometrję, która już poprzednio była wydaną oddzielnie.

W księdze drugiej Kopernik zastanawia się nad ruchem rocznym ziemi, mając na uwadze, że „gdy poruszamy się z ziemią słońce i księżyc mimo nas przechodzą, a gwiazdy naprzemian wschodzą i zachodzą“. Podaje zasadnicze wiadomości z kosmografji o kołach nakreślonych na kuli niebios, o wschodzie i zachodzie gwiazd i wreszcie podaje katalog t. j. spis gwiazd.

W następnej księdze Kopernik bada ruch roczny ziemi dokoła słońca i zastanawia się nad długością roku; w księdze czwartej podaje teorję ruchów księżyca, zagadnienie, które do dziś z powodu niesłychanych trudności naturalnych nie zostało rozwiązane. W piątej — teorje poszczególnych planet. Wreszcie w szóstej tablice poszczególnych planet i sposoby ich obliczania na zasadzie teorji przez niego w księdze swojej wyłożonej.

Z powyższego bardzo pobieżnego zaznajomienia się z treścią wielkiego dzieła Kopernika widzimy, że zasadniczym pomysłem księdza Frauenburskiego było stwierdzenie na zasadzie obserwacji, że wszystkie te ruchy co widzimy na sklepieniu niebios nie są istotne, lecz pozorne, że jesteśmy patrząc na zjawiska zachodzące na kuli niebios, w położeniu podróżnych, którzy mknąc szybko po swojej drodze widzą, że drzewa okoliczne się posuwają ku nim i zdaje im się, że nie oni znajdują się w ruchu, lecz okoliczne drzewa.

Pomysł Kopernika w tak przedziwnie prosty sposób tłomaczący zjawiska niebieskie odbiera przez wieki uprzywilejowane stanowisko ziemi, a z nią razem i człowieka we wszechświecie do którego winien się był cały świat stosować — dla tego też nie odrazu prawdziwy układ świata, podstawa niezachwiana współczesnej astronomji, została przyjęta przez ogół uczonych.

Gdy został ogłoszony nowy układ świata — utworzyły się odrazu dwa obozy wśród uczonych ze sobą walczące — zwolenników i przeciwników. Mikołaj Kopernik już nie żył, więc jego zwolennicy musieli sami wyszukiwać odpowiednich argumentów, jeszcze bardziej potwierdzających nową teorję — podobnie zwolennicy przeciwnego obozu szukali sposobów obrony zasady Ptolemeusza. To ścieranie się poglądów spowodowało znaczne ożywienie ruchu umysłowego i zajęcie się wzmożone astronomją. Nie chcąc rezygnować z uprzywilejowanego stanowiska przypisanego człowiekowi we wszechświecie, nawet taki genjalny obserwator duński Tycho de Brahe (1546 — 1601), twórca współczesnej astronomji obserwacyjnej, chciał wyratować choć częściowo zasadę umieszczenia ziemi w środku świata i obmyślił nowy układ świata, w którym ziemia zajmowała środkowe i nieruchome położenie, zaś słońce z planetami krążyło dokoła ziemi. Układ ten najzupełniej sprzeczny z obserwacjami oraz zasadami mechaniki nie spotkał się z uznaniem i wkrótce został zupełnie zapomniany. Natomiast uczeń i współpracownik Tychona de Brahe, genjalny Jan Kepler (1571 — 1630), był zdecydowanym zwolennikiem idei kopernikańskiej i spadkobiercą jego wielkiego dzieła.

Kepler z obserwacji Tychona de Brahe odnalazł tę harmonję świata, której domyślał się Kopernik i te odkrycia swoje do dziś noszące jego imię, w prawach ruchu układu słonecznego sformułował.

Jednak doświadczalnych bezpośrednich dowodów na korzyść pomysłu Kopernika nauka nie mogła zdobyć. Nastąpiło to dopiero wtedy, gdy znów inny wielki genjusz ludzkości Galileusz skierował w początkach roku 1610 lunetę, podówczas dopiero wynalezioną, na niebo gwiaździste i ku swojemu zdumieniu stwierdził, że planeta Jowisz jest otoczona przez cztery księżyce, które wraz z planetą biegną dokoła słońca, obracając się jednocześnie dokoła planety. A więc przed oczami swojemi Galileusz ujrzał układ będący zmniejszeniem układu słonecznego w tej postaci, w jakiej był przewidział w swojej teorji Kopernik. Obserwując planetę Wenus, Galileusz stwierdził jej fazy, które był przewidział Kopernik, i które podobnie jak fazy księżyca stwierdzają jego ruch dokoła ziemi i słońca, tak samo fazy Wenus stwierdzają jej ruch względem ziemi i dokoła słońca.

Od tego czasu należy uważać, że słuszność pomysłów Kopernika stała się oczywistością nie dającą się zbić żadnym argumentem, na której spoczywa niezachwianie cały olbrzymi gmach współczesnej wiedzy.

Jan Krassowski.

jemczy Ligi Narodów i na zaproszenie Stanów Zjednoczonych do uczestnictwa.

Renaudel uznaje, że projekt jego nie jest radykalny, ale sądzi, że byłby on próbą dokonania wyłomu w obecnej sytuacji bez wyjścia.

„Vorwärts", omawiając ten projekt, twierdzi, że powodzenie jego zależy w pierwszym rzędzie od rządu francuskiego, gdyż rząd niemiecki nie uzależnia bezwzględnie rozpoczęcia rokowań od wycofania poprzedniego wojsk okupacyjnych.

— Rząd czechosłowacki wniósł do parlamentu projekt ustawy o obronie republikt. Ustawa przewiduje m. in.: za zamachy, połączone z gwałtem, na konstytucję karę od 5 — 20 lat więzienia, wzgl. dożywotnie więzienie; za zamachy na życie czynników konstytucyjnych — dożywotnie więzienie; za przeszkadzanie na drodze gwałtu czynnikom konstytucyjnym wykonywania czynności urzędowych, lub też za przywłaszczanie sobie ich uprawnień grozi 1 — 5 lat więzienia; za uzbrojenie w celu zamachu — 5 lat więzienia; za publiczne podburzanie przeciwko poszczególnym grupom ludności — do 1 roku obostrzonego aresztu; za zakładanie wrogich dla państwa organizacji — do 2 lat ostrego aresztu; za powrót członków b. rodziny panującej, lub za popieranie powrotu — do 1 roku aresztu; za niedozwolone wiadomości prasowe o ruchach wojsk areszt do 6 miesięcy. Co do prasy projekt zawiera przepis, że rząd może zawiesić dziennik na przeciąg miesiąca, a inne wydawnictwa na przeciąg do 6 miesięcy, o ile uzna, że treść tych wydawnictw nie daje rękojmi, czy wymienione przestępstwa nie będą się w nich powtarzały.

— Związki zawodowe górników w Niemczech wydały dwie odezwy. Pierwsza zwraca się do robotników całego świata o poparcie w walce przeciwko okupacji, druga zaś zwraca się do górników zagł. Ruhry i nawołuje do spokojnego, a zdecydowanego oporu. Odezwa ta występuje przeciwko komunistom i ich usiłowaniom do ciągłego wywołania strajków powszechnych.

— W Niemczech sądy do zwalczania lichwy skazały w r. 1920 20 tys. osób na kary grzywny i więzienia, w tem 7600 osób na więzienie, a 24 na ciężkie więzienie. W r. 1921 skazano 15 tys. osób w tem 5.500 na więzienie, a 10 na ciężkie więzienie.

— W Berlinie zmarł poseł socjalistyczny Vogtherr, b. minister w Brunszwiku.

— Według statystyki urzędowej było w Wiedniu w dn. 27 stycznia 98.824 bezrobotnych.

Wobec 450-tej rocznicy urodzin Kopernika, warto przypomnieć, że w roku ubiegłym niepostrzeżenie przeszła setna rocznica kopernikowska. Mamy na myśli setną rocznicę wykreślenia dzieła Kopernika z „Indeksu ksiąg zakazanych" przez Kościół. Dopiero bowiem w r. 1822 Kościół pogodził się z wyklętą do tego czasu nauką Kopernika...

Kronika polityczna.

PROTEST LITEWSKI.

Rząd litewski wystosował do Rady Ligi Narodów notę, w której oświadcza, że nie może uznać uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego. Domaga się przywrócenia „stanu prawnego", ustalonego przez traktat suwalski, oraz prosi o przekazanie sporu międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA RADY MINISTRÓW.

Sprawa pasa neutralnego.

Prezes Rady ministrów oświadczył przedstawicielowi PAT'a:

— W związku z zajęciem przez Litwę Kłajpedy oraz rozgraniczeniem pasa neutralnego, jaki dzielił Polskę od Litwy, podniosła głowę wroga Polsce akcja, oskarżająca Polskę o zamiary wojenne. Główną kuźnicą tych alarmów jest, jak zwykle, Kowno. Sekundują mu nacjonaliści niemieccy i monarchiści rosyjscy. Decyzja Rady Ligi Narodów nazywana jest niesprawiedliwą, objęcie zaś przez Polskę przyznanej części pasa neutralnego, gwałtem, który spowodować może konflikt, grożący poważnemi komplikacjami wojennemi na wschodzie.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się inaczej. Stwierdzić należy, że na rozgraniczenie pasa neutralnego oczekiwaliśmy od 1920 roku. Pas neutralny wprowadziła Liga Narodów, jako środek tymczasowy, mający na celu zapobieżenie walkom między wojskami litewskiemi a oddziałami generała Żeligowskiego. Decyzję tę, zarówno jak i zapowiedzi rozgraniczenia, znała Litwa Kowieńska oddawna. Dziś więc zbyt późno uchyla się od uznania kompetencji Ligi Narodów w sprawie skasowania pasa neutralnego i wprowadzenia linji demarkacyjnej.

O niesprawiedliwości mogłaby mówić w każdym wypadku tylko Polska. Jest bowiem rzeczą dowiedzioną, że nietylko terytorjalnie, ale i narodowościowo została Polska przez decyzję z dn. 3 lutego pokrzywdzoną. Liga Narodów ⅔ pasa neutralnego przyznała Litwie, przyczem na terytorjum tem zamieszkuje 11,000 Polaków i 7,000 Litwinów. To też rząd polski i jego delegat do Ligi Narodów stoi ściśle na stanowisku uchwały Ligi, która nie przesądza praw terytorjalnych jednej i drugiej strony. W swoim czasie zgłosimy swe uzasadnione żądania.

Zlikwidowanie pasa, na którym nie panowało prawo, lecz stan pierwotny, stan dziki, było rzeczą nieodzowną. Przesunięcie naszej administracji i władz bezpieczeństwa do powyższej linji demarkacyjnej, prostą koniecznością, elementarnym dowodem szacunku dla samego siebie i swoich praw.

Stan obecny pozwala ściśle ustalić odpowiedzialność za zakłócenie pokoju. Polska zajęła to, czem polecono jej administrować. Do objęcia użyto wyłącznie policji i straży granicznej, nie angażując wojska. Jasnem jest, że obecnie może być tylko napadnięta. Odpowiedzialność obciąży jedynie napadającego

Litwa Kowieńska, dokonawszy rabunkowego napadu na Kłajpedę, zorganizowawszy zbrojny opór w miejscowościach, przyznanych Polsce, szantażuje obecnie Europę groźbą nowej wojny. Wtórują jej w tem, jak zwykle: Królewiec i Gdańsk. Umiarkowanie Polski, posunięte do ostatnich granic, przedstawione jest jako imperjalizm. Nie sądzę, aby te próby szantażu mogły zmienić cokolwiek w rzeczywistym układzie stosunków. Ten zaś układ jest taki, że wszelkie próby wzniecenia pożaru przez Litwę, Polska jest w stanie zlikwidować doszczętnie w bardzo krótkim przeciągu czasu. Byłoby rzeczą nader pożądaną, aby zdawano sobie z tego powszechnie jasno sprawę. (PAT).

RZĄD POLSKI A SPRAWA KŁAJPEDY.

W związku z wiadomością o wczorajszej decyzji Konferencji Ambasadorów w sprawie Kłajpedy P. A. T. otrzymała następujące wyjaśnienie ze strony urzędowej:

„Zakomunikowana oficjalnie Rządowi decyzja Konferencji Ambasadorów z d. 17 b. m., uwarunkowuje przekazanie Litwie suwerenności nad terytorjum Kłajpedy od nadania jej, w drodze statutu, który ma być opracowany przez mocarstwa z udziałem Kłajpedy i Litwy i przy uwzględnieniu opinji Polski, — autonomji z reprezentacją ludności, równouprawnieniem językowem i narodowościowem oraz równouprawnieniem obywateli obcych w zakresie praw cywilnych (własności i handlowych). Decyzja zastrzega również najformalniej wolny tranzyt morski, rzeczny i lądowy przez terytorjum Kłajpedy na rzecz Polski i Litwy, jako państw zainteresowanych i przewiduje stworzenie w Kłajpedzie wolnej zony oraz nadzorczej Rady portu, z udziałem przedstawicieli Litwy i Polski.

„Jak widać z powyższego, decyzja Konferencji Ambasadorów uzależnia zastosowanie wzmiankowanych postanowień nietylko od uprzedniego szczegółowego przyjęcia przez rząd kowieński, ale od uprzedniego szczegółowego opracowania i zatwierdzenia w drodze wspólnego porozumienia z udziałem Polski — przyszłej konstytucji terytorjum Kłajpedy.

„Stwierdzić więc należy, że przekazanie Litwie przez mocarstwa suwerenności nad Kłajpedą wymaga od rządu kowieńskiego zupełnej zmiany dotychczasowej linji politycznej i przejścia do polityki ugody i rozsądku.

„W tych warunkach Rząd nie przestaje z całym naciskiem oddziaływać na mocarstwa sprzymierzone w celu ich szczegółowego zaznajomienia z sytuacją i wypływającemi z niej wskazaniami i jest przeświadczony, że jego poglądy i postulaty znajdą tem pełniejsze uwzględnienie, iż wypadki wydają się w zupełności usprawiedliwiać przewidywania Rządu z przed 5-ciu tygodni. W tym już bowiem czasie Rząd uznał za stosowne ostrzedz mocarstwa, że junctim między sprawą Kłajpedy a likwidacja pasa neutralnego, uznaniem przez rząd kowieński przynależności Wileńszczyzny do Polski, definitywnem ustaleniem granicy polsko - litewskiej, zabezpieczającem linję kolejową Grodno — Wilno i samo Wilno, wreszcie przyjęciem przez rząd kowieński postanowień Traktatu Wersalskiego, odnośnie do Niemna — jest postulatem sine qua non pokoju we wschodniej Europie.

„Wielkie mocarstwa ofiarowały Kownu wspaniałomyślnie pokój. Najbliższe dni okażą, czy rząd kowieński w należytem zrozumieniu swoich interesów zdobędzie się na decyzję, która zapewni pokój i umożliwi ugodę.

„Rząd kowieński, nierozumiejący konieczności ustępstw, ryzykowałby bardzo wiele, jeżeli nie wszystko".

POLSKO-RUMUŃSKI UKŁAD HANDLOWY.

„Prager Presse" podaje treść układu handlowego, zawartego w tych dniach między Polską i Rumunją.

Art. I głosi, że obywatele obu krajów korzystają z tych samych praw na obszarze drugiego państwa przy wykonywaniu zawodów w handlu i rzemiośle i nie podlegają wyższemu opodatkowaniu.

Art. II mówi o zabezpieczeniu prawa największego uprzywilejowania w stosunku do zdobywania i zatrzymywania własności.

Art. III i IV zapewnia wytwórczości rolnej i przemysłowej obu krajów prawo największego uprzywilejowania zarówno przy wwozie, magazynowaniu, tranzycie, jak też wywozie i t. d.

Art. V dotyczy towarzystw. Mogą one zachować ustawy swego państwa, na podstawie których powstały, o ile podlegać będą prawom kraju, do którego się przeniosą. Wyjątek stosuje się do tych dziedzin handlu, które podlegają ograniczeniom ze względu na ich charakter wytwórczości powszechnej.

Art. VI rozszerza prawo największego uprzywilejowania odnośnie do transportu, tranzyta, żeglugi. Handel rzeczny odbywa się własnemi statkami. Co się tyczy rzek granicznych Czeremoszu i Dniestru, to oba państwa mają te same prawa w dziedzinie żeglugi, spławiania drzewa i t. d.

Rumunja zrzeka się prawa do zniżek taryfowych, przyznanych przez Polskę Francji na niektóre artykuły, aż do wyczerpania się kontyngensu tych artykułów. Natomiast Polska obowiązuje się na przeciąg trzech miesięcy (na taki okres czasu zawarto układ) pozwolić na wwóz do Polski z Rumunji 25 wagonów wina na cele religijne, przemysłowe i lecznicze i na 60 wagonów śliwek i orzechów.

GENERAŁOWIE W BELWEDERZE.

Wczoraj odbył się w Belwederze obiad, którym p. Prezydent Rzplitej podejmował kilkunastu generałów wojska polskiego. Podczas obiadu prezydent wzniósł toast, w którym podziękował przedstawicielom wojska za ich pracę. Prezydent wspomniał o ciężkich, nieraz tragicznych chwilach powstawania na różnych frontach polskiej siły zbrojnej. „Armja polska, wewnętrznie skonsolidowana, pomimo różnolitości jej pierwotneo składu, stoi dziś poza obrębem polityki. Oficerowie i szeregowi, wierni zasadom swej zaszczytnej służby, dają posłuch jedynie i wyłącznie rozkazom Rządu, odpowiedzialnego przed Sejmem. Polska, jako mocarstwo o doniosłej roli historycznej na Wschodzie, zmierza do ugruntowania powszechnego pokoju. Najlepszem zabezpieczeniem tego jej stanowiska, oraz najpewniejszą gwarancją jej suwerenności i mocarstwowej powagi jest i na długo jeszcze pozostanie silna, na wysokości zadania stojąca, karna, patrjotycznym duchem owiana, armja narodowa. Wojsko wtedy jest silne, kiedy dowódcy i żołnierze mają głębokie przekonanie, że sprostają zadaniu bez pomocy z zewnątrz. Wiem dobrze, Panie Marszałku, jak oddawna pracujesz, ażeby wojsko polskie było silne, miało prawdziwie polską duszę, ognistą i męską, prostą i szlachetną, i w Twoje zasłużone ręce wznoszę toast: „Niech żyje Wojsko Polskie! Niech czuje, że za niem stoi miłość i ufność zjednoczonego narodu!"

Na mowę Pana Prezydenta, Rzeczypospolitej odpowiedział szef Sztabu Generalnego marszałek Piłsudski. W imieniu obecnych powitał Prezydenta, jako przedstawiciela tych właśnie praworządnych instytucji państwowych, do których tworzące się wojsko tęskniło. Następnie marszałek Piłsudski mówił o pracy organizacyjnej wojskowej. Podczas wojny z niczego stworzyliśmy miljonową armję. Teraz chodzi o pracę organizacyjną na podstawie pokojowej, a to zależy nie od samego wojska, lecz od społeczeństwa i uregulowania współpracy wszystkich instytucji państwowych z instytucjami wojskowemi. Pod tym względem jest jeszcze wiele do zrobienia. W imieniu wojska Piłsudski wznosi toast: „P. Prezydent i Najwyższy Zwierzchnik wojskowy — niech żyje!"

SPRAWY GDAŃSKIE.

Według wyjaśnień, udzielonych przez komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku, Plucińskiego, osiągnięto w Paryżu porozumienie w sprawie udziału Gdańska na kongresach międzynarodowych, biorąc za podstawę porozumienia propozycje polskie. Obecnie Rząd polski ma prawo żądać na kongresach międzynarodowych w sprawach ekonomicznych i technicznych głosu dla Polski i drugiego dla Gdańska, przyczem, według uznania, zamianuje jednego delegata z dwoma głosami, lub też prócz swego zamianuje delegata w. m. Gdańska. Za zgodą delegata Polski Gdańsk może wysłać swego eksperta.

W sprawie przyjmowania w Gdańsku statków wojennych państw obcych porozumiano się, iż komendant floty składa wizytę Senatowi Gdańska, jako władzy miejscowej, a komisarzowi generalnemu, jako przedstawicielowi Rządu Rzplitej; w tym samym charakterze komisarz Gen. rewizytuje dowódcę floty na statku. Przygotowania dyplomatyczne przyjazdu okrętów wojennych należą do Rządu Rzplitej. (A. W.).

Sprawozdanie literackie.

JULJUSZ EJSMOND. Podręcznik całowania. „Ignis".

Doskonały satyryk i dowcipny tłumacz „Sztuki kochania" w powyższej książeczce zastanawia się nad tajemnicą historji i gatunkami pocałunku, posługując się wyznaniami i świadectwami poetów i artystów wszech czasów. Najciekawsze i najładniejsze w tej encyklopedji flirtu myśli i wiersze tłumaczonych autorów są przeplatane filuternemi uwagami badacza, który ten nowy podręcznik z wdziękiem zebrał i ułożył.

Listy miłosne sławnych ludzi. Opracował dr. Bertold Merwin. Wydawnictwo Polskie. Lwów—Poznań 1922 r.

Krytyk zebrał w tej książce bukiet wyznań miłosnych wielkich ludzi, od Boccacia do Ibsena. Po jednym, po dwa z listów miłosnych przytacza się tu, aby wykazać, jak nigdy niestarzejącem się arcydziełem są szczere uderzenia serca ludzkiego i jak konieczności kochania, prawu miłości i jej niedolom podlegają wielcy i mali.

Ciekawsze dla nas są *„Polskie Listy Miłosne"*, w opracowaniu tego samego krytyka. Jest to już rodzaj studjum obyczajowego. Autor zebrał z archiwów i studjów obyczajowych polskich próbki listów miłosnych, począwszy od wieku piętnastego. Można w nich odczytać powolne, zrazu zupełnie niezgrabne wyrabianie się mowy serca, szukanie symbolu słownego dla uczuć miłosnych. Widzimy, jak z jąkania się żaka nieznanego, gdzieś u kolebki piśmiennictwa literackiego, rozwija się słownictwo, nabiera giętkości, swobody i głębi, jak wreszcie w dziewiętnastym wieku w listach zwłaszcza Słowackiego i Krasińskiego erotyka umie posługiwać się potęgą wyrobionego słowa, oddającego subtelnie i wiernie wszelkie odruchy i porywy serca kochającego.

JAN PTAŚNIK. Kultura włoska wieków średnich w Polsce. Warszawa 1922. Instytut wyd. „Bibljoteka Polska".

Jest to drobiazgowe, z olbrzymią pracowitością dokonane studjum historyczne o wpływie kultury włoskiej w pierwszych wiekach istnienia państwa polskiego. Literatura naukowa polska więcej zajmowała się dotąd samą kulturą włoską, zwłaszcza epoką odrodzenia, aniżeli dokładnem wyśledzeniem śladów oddziaływania kultury tej w samej Polsce, za pośrednictwem uczonych, pisarzy, dyplomatów, kleru, handlowców i rzemieślników. Wpływ ten tak oczywisty w wieku XVI i XVII był doniosły jednak i w czasach poprzednich. Ptaśnik wykazuje, gdzie i jacy wysłannicy włoscy pracowali albo ukazywali się przelotnie na ziemiach polskich od czasów Bolesława Chrobrego, stwierdza ich wydatny udział w organizowaniu handlu a zwłaszcza rzemiosła oraz pierwocin górnictwa naszego, kończy zaś źródłowem i gruntownem opracowaniem roli, jaką w historji naszej politycznej i kulturalnej odegrał Kalimach Buonacorsi. Dzieło to wypełnia lukę w naszej literaturze naukowej, która albo zajmowała się wpływami włoskiemi w epoce humanizmu w Polsce, albo odkrywała ślady tego wpływu w związku ze stosunkami przedewszystkiem kurji rzymskiej z klerem polskim. Ptaśnik zaś przedewszystkiem podkreśla udział żywiołu świeckiego Włoch w życiu gospodarczem i naukowem naszego narodu w wiekach średnich.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI. Krzysztof Marlowe, jego życie, dzieła i znaczenie w literaturze angielskiej. Warszawa 1922. Wyd. „Bibljoteka Polska".

Z czasu wspaniałego rozkwitu kultury angielskiej epoki Elżbietańskiej każdemu człowiekowi z pewnem wykształceniem znane jest nazwisko jedno — Szekspira. A przecie ów czas, który tak zaważył na kulturze europejskiej, wydał więcej twórców genjalnej miary, którzy wystąpili albo równocześnie albo tuż przed Szekspirem. Wł. Tarnawski, wychodząc z założenia, że dla zdobycia szacunku w świecie Polska musi wchodzić w obręb jego kultury z własnym dorobkiem, wziąć udział w pracy myśli światowej, poświęcił się, idąc za wzorem prof. Dyboskiego, specjalnie badaniu literatury angielskiej, w szczególności studjów nad sławną epoką Elżbietańską w literaturze. Owocem tych badań jest dzieło jego o genjalnym współcześniku a może i współzawodniku Szekspira, o Krzysztofie Marlowe. Marlowe jest Polsce wcale nieznany. Oprócz przekładu Fausta (tł. Kasprowicz), nie posiadamy dzieł Marlowa. Być może, iż gruntowne, pełne zapału i gorliwości studjum Wł. Tarnawskiego obudzi w Polsce większe zainteresowanie tym poetą, który błysnąwszy zaledwie genjuszem swym, zginął młodo. Ateista, hulaka, szyderca i myśliciel, współzawodnik i współpracownik Szekspira w pierwszym okresie jego twórczości, osobistość i talent bujny, nieokiełznany, — dzięki świetnej pracy naszego uczonego znajdzie zapewne zwolna i w Polsce swych miłośników. Dzieło to pogłębi nasze stosunki z literaturą angielską, które w sposób tak nieoczekiwany zostały nawiązane twórczością Conrada. Książkę wydano starannie i zaopatrzono pięcioma ilustracjami.

Z.

PROTESTY PRZECIWKO SKASOWANIU MIN. ZDROWIA PUBLICZNEGO.

Zarząd lubelskiego Towarzystwa lekarskiego wysłał pod adresem p. marszałka Sejmu i prezydenta ministrów depeszę, protestującą przeciwko zniesieniu min. zdrowia publicznego.

Również lwowskie Towarzystwo Lekarskie uchwaliło jednomyślnie zaprotestować przeciw zamierzonemu zniesieniu ministerjum zdrowia. Towarzystwo przestrzega, że zniesienie ministerjum zdrowia może sprowadzić nieobliczalne szkody dla społeczeństwa i Państwa i usilnie prosi o gruntowne zbadanie sprawy przez znawców fachowych przed powzięciem ostatecznem decyzji.

Dziś cena małej obligacji Pożyczki Złotej Mk. 80.000

TELEGRAMY.

Obejmowanie pasa nautralnego.

SZCZEGÓŁY OBSADZENIA PASA NEUTRALNEGO.

Wilno, 17 lutego. — (P. A. T.). Starosta wileńsko - trocki Grabowski udzielił przedstawicielowi PAT'a następujących informacji, dotyczących zajęcia przez władze polskie przyznanych nam części pasa neutralnego. Cały południowy odcinek przyznanego nam pasa od Dymitrówki do lewego brzegu Wilji został do dnia dzisiejszego zajęty. Północny odcinek zajęto dziś rano bez żadnych przeszkód. Ludność naogół zachowywała się przychylnie. Stawiały sprzeciw jedynie litewskie oddziały partyzanckie i znaczna ilość przebranych żołnierzy litewskich z pułków 6, 8 i 12, którzy spalili główny budynek stacyjny w Olkienikach, wysadzili most na rzece Mereczance i na rzece Spęgle. Największy opór napotkano we wsi Lejpuny, gdzie ze strony litewskiej ostrzeliwano nas z 7 karabinów maszynowych. Zastępca starosty pow. wileńsko - trockiego Łukasiewicz w miejscowościach zajętych wyznaczył sołtysów i rozlokował posterunki policji państwowej.

AKCJA LITEWSKA.

Wilno, 17 lutego. (A. W.). 16 bm. partyzanci litewscy zajęli wieś Zaiłgi, 2 części gminy trockiej, przyznanej Litwie. Na całym terenie części byłego pasa neutralnego, przyznanej Litwie do dnia 17 bm. w południe władze litewskie wstrzymały się od jakichkolwiek kroków, wszędzie jednak zauważono intensywny ruch patroli partyzanckich.

ATAK LITWINÓW.

Wilno, 17 lutego. — (P. A. T.). W okręgu kolejowym stoimy na linji Podkamień — Karpiszki — Zylinki — Strzelkiszki, Kalańce — Węgleniki — Gieczeniszki — Panaszyszki. Przy zajmowaniu wsi Strzelkiszki jest po naszej stronie ranny z pośród straży granicznej. Nocy dzisiejszej Litwini dokonali ataku, w celu odbicia wsi Strzelkiszki. Po naszej stronie 2-ch rannych.

FAŁSZE LITEWSKIE.

Kowno, 16 lutego. — (P. A. T.). Litewska Ag. Telegr. ogłasza urzędowo: Korzystając z niesprawiedliwej decyzji Ligi Narodów, Polska, koncentrując regularne wojska, zajęła część pasa neutralnego. Rząd litewski zwrócił się do Rady Ligi Narodów z prośbą o przedsięwzięcie środków przeciw możliwemu konfliktowi, grożącemu komplikacjami. (Przyp. Red. Wiadomość ta, przedstawiająca zgoła fałszywie istotny stan rzeczy, sprostowaną zostaje dosadnie oświadczeniem Prezesa Rady Ministrów).

W Zagłębiu Ruhry.

URZEDY CELNE POD ZARZĄDEM KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Paryż, 17 lutego. (PAT). Wysoka Komisja Międzysojusznicza postanowiła przejąć pod własny zarząd niemieckie urzędy celne na terytorjum okupowanem. Personel, który nie zgłosi prośby o przyjęcie do pracy, będzie wydalony.

ZAJĘCIE GELSENKIRCHEN.

Barlin, 17 lutego. (A. W.). Wojska okupacyjne pod przewodnictwem generała Degoutte zajęły 17 bm. ponownie Gelsenkirchen. Okupacja trwać będzie do chwili uiszczenia nałożonej na miasto kontrybucji w wysokości 10 miljonów marek niemieckich.

TRANZYT WEGLA PRZEZ STREFĘ OKUPACJI ANGIELSKIEJ.

Paryż, 17 lutego. (PAT). Havas potwierdza wiadomość, iż rząd angielski przyjął projekt francuski dotyczący tranzytu pociągów z węglem przez strefę okupacji angielskiej. W sprawie korzystania z głównych linji kolejowych, przechodzących przez Kolonję, Letrocquer poczynił kontrpropozycje, czyniące częściowo zadość obydwu stronom.

REPRESJE WŁADZ OKUPACYJNYCH.

Berlin, 16 lutego. (PAT). Pisma niemieckie donoszą: Sąd wojenny 128 francuskiej dywizji skazał dziś głównego burmistrza miasta Oberhausen, Haffensteina na 3 lata więzienia. Haffenstein utrudnił zadanie władz okupacyjnych przez to, że wstrzymał dostarczanie gazu i elektryczności na dworzec w Oberhausen. Za podobne przekroczenie skazany został dyrektor elektrowni Bussman na 5 miljonów marek grzywny, a burmistrz Schöffer z Essen na 2 lata więzienia i 10 miljonów marek grzywny.

KANCLERZ CUNO ZAPOWIADA DALSZĄ POLITYKĘ OPORU.

Berlin, 16 lutego. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady gospodarczej kanclerz Cuno wygłosił przemówienie o położeniu politycznem, a w szczególności o ostatnich zajściach w zagł. Ruhry. Podkreśliwszy niemiecką siłę oporu i chęć trwania w oporze, kanclerz oświadczył, iż rząd Rzeszy w porozumieniu z innemi rządami krajów związkowych postanowił nie zbaczać z drogi raz obranej, lecz kroczyć nią nadal, chociażby była najbardziej ciernistą. Kanclerz zakończył swe przemówienie apelem do jedności narodu niemieckiego.

MINISTROWIE RZESZY W ZAGŁĘBIU.

Berlin, 17 lutego. (PAT). Wolff donosi: Wiceminister poczty Rzeszy Niemieckiej Stingel bez pozwolenia władz francuskich bawił w tych dniach w zagł. Ruhry i odwiedził miasta Düsseldorf, Duisburg, Mühlheim, Essen, Bochum i Dortmund, gdzie zwiedził budynki pocztowe i telegraficzne.

Berlin, 17 lutego. (PAT). Wolff donosi: Pruski minister oświaty dr. Boelitz odwiedził bez pozwolenia władz okupacyjnych Essen i Bochum w zagł. Ruhry. Minister odbył dłuższe narady z przedstawicielami zarządów szkolnych.

FRANCJA ODRZUCA WSZELKIE POŚREDNICTWO.

Paryż, 17 lutego. (P. A. T.). — Jak podaje „Le Journal“, Poincaré zawiadomił gabinet angielski, iż Francja nie godzi się na żadne pośrednictwo. Francja będzie uprawiać swą obecną politykę aż do kapitulacji Berlina.

Przemówienie Mussoliniego.

Rzym, 17 lutego. (Streszczone z Pata).—Mussolini wygłosił wczoraj w Senacie wielką mowę o polityce zagranicznej. Mówiono, że Włochy usiłowały pośredniczyć między Francją a Niemcami. Obowiązkiem rządu było zbadać możliwości tego rodzaju, ale po zbadaniu sprawy w stolicach europejskich Mussolini ani chwili nie trwał przy tym zamiarze. Kryzys obecny osiągnął swój szczyt kulminacyjny. Doszło do tego, że przy każdej sprawie trzeba stawiać sobie pytanie, czy istnieje jeszcze Ententa. Trzeba więc zachowywać wielką ostrożność. Gdybyśmy mieli kopalnie węgla, surowce dla przemysłu, wielkie zapasy złota, to moglibyśmy sobie pozwolić na politykę — powiedzmy— wspaniałomyślności w stosunku do Niemiec. Ale w naszych trudnych warunkach, aby uniknąć leżącej przed nami przepaści, nie mogliśmy być nieobecnymi podczas akcji w zagł. Ruhry i wyrzec się udziału w niej w zakresie ekonomiczno - technicznym.

Omawiając układy włosko - jugosłowiańskie, Mussolini oświadczył, że pojmuje doskonale uczucia przeciwników tych układów, ale nie można kierować się jedynie uczuciem. Układy te były oddźwiękiem trudnego położenia kraju i braku samodzielności w polityce zagranicznej, ale nie można uprawiać polityki zagranicznej w stylu godności narodowej i stanowczości, jeżeli naród nie składa codzień dowodów karności i dyscypliny. Włosi w Zara i w Dalmacji utrzymali swą narodowość i nadal ją utrzymują, tembardziej, że dziś naród włoski rozwinął w sobie potężnie poczucie narodowe. Od czasu objęcia władzy przez faszystów Jugosławia okazała się wobec Włoch mniej nieustępliwą.

Wkońcu Mussolini zaznaczył, że pragnie jaknajszybciej uregulować wszelkie sprawy, które otrzymał w spadku po polityce zagranicznej swych poprzedników. Nie należy się niepokoić — mówił Mussolini — tem, co się dzieje, o historji i życiu mam swoje pojęcie, które ośmieliłbym się nazwać „rzymskiem“, uważam, że nie należy nigdy wierzyć, iż są rzeczy, które nie dadzą się naprawić.

Mowę Mussoliniego nagrodzono oklaskami i składano prezydentowi liczne gratulacje.

W parlamencie angielskim

Londyn, 16 lutego. (PAT). W czasie dzisiejszej dyskusji w izbie gmin kanclerz skarbu Baldwin oświadczył, że największem życzeniem Anglji jest zachowanie ogólnego pokoju. Anglja pragnie bezwzględnie zachować przyjaźń dla swej starej sojuszniczki Francji, i nie wątpi Baldwin, że już wkrótce nadejdzie czas, kiedy Anglja będzie mogła spełnić rolę pośrednika między Francją a Niemcami. Uchwałę w przedmiocie adresu do tronu przyjęto 277 głosami przeciwko 180.

ODRZUCENIE POPRAWEK PARTJI ROBOTNICZEJ.

Londyn, 17 lutego. (PAT). Izba gmin odrzuciła 277 przeciwko 180 głosów poprawkę partji robotniczej do adresu w odpowiedzi na mowę tronową.

POŁĄCZENIE OBYDWU GRUP LIBERAŁÓW.

Londyn, 16 lutego. (PTA). Nastąpiło tu połączenie obu odłamów partji liberalnej, a mianowicie frakcji Lloyd George'a i Asquitha. Zdaniem liberałów skoordynowana akcja całej partji liberalnej wyjdzie na korzyść pracy parlamentarnej.

Długi angielskie w Ameryce.

RATYFIKACJA UKŁADU PRZEZ SENAT ST. ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton, 17 lutego. (PAT). Senat ratyfikował 78 głosami przeciw 13 ustawę w sprawie konsolidacji długu angielskiego zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych.

Sprawy Bliskiego Wschodu.

TURECKI PROJEKT TRAKTATU.

Londyn, 17 lutego. — (P. A. T.). Ag. Reutera donosi z Konstantynopola: Panuje tu przekonanie, że zgromadzenie angorskie zredagowało nowy tekst traktatu, zawierający postanowienia w sprawie przyznania Turcji Mossulu i Karagaczu. Tekst ten Turcja przedstawi mocarstwom sprzymierzonym.

Sprawa Kłajpedy.

KONFERENCJA AMBASADORÓW MA OPRACOWAĆ STATUT DLA KŁAJPEDY.

Paryż, 17 lutego. (PAT). Decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie Kłajpedy zostanie oficjalnie zakomunikowana rządowi litewskiemu prawdopodobnie w sobotę. Po otrzymaniu odpowiedzi rządu litewskiego o przyjęciu warunków ustalonych przez Konferencję Ambasadorów, ta ostatnia przystąpi do opracowania statutu dla Kłajpedy.

— Senat włoski ratyfikował traktaty handlowe z Czechosłowacją i Polską. (P. A. T.).

Cena emisyjna pożyczki złotej. Ministerjum skarbu podaje do wiadomości. Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 17 bm. została zmieniona do dnia 19 lutego rb. cena emisyjna obligacji 8-mioprocentowej Państwowej Pożyczki Złotej, a mianowicie, za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 7,000 mk. pol., co wynosi za obligację wartości 10,000 mk. pol. i 10 złotych polskich, cenę 80,000 mk. polskich, a za obligację wartości 50,000 mk. polskich i 50 złotych polskich cenę 400,000 mk. pol. (PAT).

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Warszawa. ul. Wspólna Nr. 17. Tel. 229-70.

Nowości ostatniego tygodnia:

Batowski Z., Rzeźby artystów Stanisława Augusta w zbiorze odlewów gipsowych Uniwersytetu Warszawskiego, z ilustracjami, str. 27, 8-o, mk. 1.20.

Casson H., 16 zasad człowieka interesu, spolszczył T. Hiż, str. 158, 8-o, mk. 2.—.

Dalski Zb., Wpływ losów waluty polskiej na życie gospodarcze Zachodniej Polski (Poznańskie prace ekonomiczne Nr. 2) str. 96, 8-o, mk. 3.—.

Dygasiński A., Z pod ciemnej gwiazdy, romans obyczajowy, str. 160, 8-o, mk. 1.—.

Klawe J. Totemizm a pierwotne zjawiska religijne w Polsce. Studjum porównawcze, str. 173, 8-o, mk. —.50.

Kruszewski St. i Zdziarski M., Życie robotnicze w Polsce 1913 — 1921, str. 91, 8-o, mk. 1.—.

Payot J., Wykład moralności, przekład z francuskiego Jadwigi Warnkówny, str. 294, 8-o, mk. 7.

Rostworowski K. H., Zmartwychwstanie, fantazja dramatyczna w czterech częściach ku czci Adama Mickiewicza, str. 99, 8-o, mk. 2.10.

Szober St. Gramatyka języka polskiego, wydanie drugie zeszyt pierwszy, str. 96, 8-o, mk. 2.85.

Wasilewski Z., Jan Kasprowicz, zarys wizerunku, str. 400, 8-o, mk. 6.50.

***

Powyżej podano ceny w jednostkach zasadniczych, które pomnożone przez mnożnik Związku Polskich Księgarzy-Wydawców, dadzą ceny w markach polskich. Do cen książek nieszkolnych dolicza sie 20 proc. dodatku sortymentowego.

***

Z dn. 12 lutego r. b. obowiązuje mnożnik 3000.

Prowincja.

Skierniewice.

(Korespondencja własna).

W dn. 11 b. m. został zwołany tu, w kinoteatrze „Oaza“ wiec P. P. S., na którym przemawiał poseł tow. dr. Pragier, przy wypełnionej po brzegi sali.

Tow. dr. Pragier wygłosił sprawozdanie z działalności klubu poselskiego P. P. S. w Sejmie i omówił szczegółowo wypadki grudniowe; następnie mówił o postulatach P. P. S. w sprawie drożyzny i paskarstwa.

Zebrani wznosili wrogie okrzyki przeciw winnym wygładzania kraju i domagali się najsurowszych kar na paskarzy.

Wiec zakończono okrzykiem na cześć posłów P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Brześć nad Bugiem.

(Koresp. własna).

Dnia 11 b. m. zwołany został w Brześciu przez miejscowy komitet P. P. S. wiec w sprawie drożyzny. Referował tow. poseł Uziembło, wykazując przyczyny drożyzny i przedstawiając program walki z drożyzną, nakreślony przez P. P. S.

Wśród słuchaczy, przepełniających salę kina Społecznego, znaleźli się i zwolenicy „Rozboju Polskiego“, chcąc w burzliwej dyskusji, wśród rozgoryczonej drożyzną masy wytworzyć nastrój antysemicki i zwrócić całą akcję przeciw drożyźnie na bicie żydów.

Świadomość robotnicza zwyciężyła jednak na całej linji i po ostatniem przemówieniu referenta, gdy przewodniczący tow. Szyszko poddał pod głosowanie zgłoszoną rezolucję, wyrażającą solidarność z akcją P. P. S., nie znalazł się nikt, ktoby podniósł rękę przeciw tej rezolucji.

Jednogłośnie również wybrano delegację do wojewody Bolskiego, celem przedstawienia sytuacji drożyźnianej i zażądania od Rządu i miejscowych władz bezwzględnej walki z samowolą paskarzy i spekulantów.

Głosy Czytelników.

5 tys. mk. za wydanie metryki.

Dnia 28 stycznia r. b. do kancelarji starego kościoła w Siedlcach zgłosiła się jedna z parafjanek o wydanie metryki urodzenia. Organista miejscowy za wydanie metryki zażądał 5 tys. mk. i dopiero po wielkim targu zgodził się na 2.000, ale według mnie i to jest zbyt wygórowana cena. A przecież to nie pierwszy fakt tego rodzaju. Czy i w kancelarjach kościelnych potrzebny jest komisarz do walki z lichwą?

Robociarz.

Wyzysk w majątkach J. K. Potockiego.

Właściciel kilku majątków ziemskich pod Warszawą, Krakowem i na kresach wschodnich Jakób Ksawery Potocki, stale wyzyskuje swoich pracowników. I tak np. kancelistka w majątku Helenów otrzymuje 10 tysięcy mk. miesięcznie prócz całodziennego utrzymania i mieszkania bez światła. Gajowi otrzymują również po 10 tysięcy mk. miesięcznie oraz mieszkanie i kilka morgów ziemi dla swego użytku, woźnica zaś dostaje 3.000 mk. a pośród emerytów znajduje się b. gajowy, nazwiskiem Sztyk, który po 30 latach służby otrzymuje 25.000 mk. kwartalnie.

Liczby tu przytoczone mówią chyba same za siebie.

W przeciwieństwie do poborów pracowników p. hr. P., plenipotent jego dr. Stanisław Schätzel otrzymuje miljon mk. pensji, a oprócz tego mieszkanie, składające się z czterech pokojów i t. d. z opałem i światłem.

Czasopisma nadesłane.

„Grafika Polska“. Ukazał się zeszyt 2-gi (lutowy) „Grafiki Polskiej“, czasopisma, poświęconego sztuce graficznej. Zeszyt 2-gi zawiera: Zygmunt Mocarski: Muzeum Książki. — W. R.: Jan Rembowski. — W. Rożen: Stronica w układzie książkowym. — Wpływ wynalazków na drukarstwo. — R. P.: Przechowywanie układu na deskach (zecbretach). — Maszynista: Murzenie podczas druku (ciąg dalszy). — J. Olszewski: Fotodrukarstwo (c. d.). — Kronika artystyczna. — Różne wiadomości. — Wymagania składaczy polskich. — Komunikaty Rady Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego. — Wykaz cen rynkowych artykułów, używanych w przemyśle graficznym. — Załączniki: Autoportret Jana Rembowskiego, wyk. w drukarni L. Bogusławskiego i plakat Edmunda Bartłomiejczyka, wykonany w litografji artyst. W. Główczewskiego. — Układ okładki i zeszytu artysty-grafika Ludwika Gardowskiego.

Przegląd Epidemjologiczny. W ostatnich dniach wyszedł zeszyt 3-ci tomu II-go „Przeglądu Epidemjologicznego“ wydawanego przez Państwowy Zakład Epidemjologiczny w Warszawie. Zeszyt obejmuje 8 arkuszy druku z licznemi tablicami. Zawiera prace z dziedziny serologji, bakterjologji i protozoologji Dr.Dr. Raabego, D. Rywosza, Z. Flecka, S. Saskiego, B. Feierabenda (z Pragi Czeskiej), J. Supniewskiego, S. Sierakowskiego, K. Sterlinżanki, obszerny referat o znaczeniu witamin dla bakterji d-ra F. Eisenberga i sprawozdania z nowszej literatury naukowej d-ra E. Siedleckiego.

Zeszyt bogaty w treść, porusza szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia ze względów praktycznych i teoretycznych, dotyczących walki z epidemjami.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ODCZYT TOW. POSŁA BARLICKIEGO.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 25 lutego r. b. o godz. 11 rano w sali kina Palace, Chmielna 9, poseł Norbert Barlicki wygłosi odczyt na temat „Chjena wobec Sejmu, Rządu i Drożyzny“.

Bilety w cenie mk. 3000 i 2000 nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 9 — 1 i od 5 — 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, oraz w dzień odczytu przy wejściu od godz. 9 i pół rano.

ODCZYT TOW. POSŁA CZAPIŃSKIEGO.

W poniedziałek, 5 marca r. b., o godz. 7 wiec. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) tow. poseł K. Czapiński wygłosi odczyt p. t. „Czyżby schyłek Europy?“. Oswald Spengler i jego głośne dzieło o zmierzchu kultury zachodniej. Źródła spółczesnego pesymizmu. Główne idee Spenglera, jego poglądy na historję, sztukę i t. d. Krytycy Spenglera. Spengler a prusactwo i socjalizm.

Bilety do nabycia: w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego (Krak.-Przedm 9)), w administracji „Robotnika“ (Warecka 7), w O. K. R. P. P. S. (Jerozolimska 6), w Teatralnej Kasie zamawiań (N.-Świat 65) i w dzień odczytu w kasie od godz. 5 wiecz.

O. K. R. Warszawa - Podmiejska. Dnia 20 lutego r. b. o godz. 6 wiecz., w lokalu „Robotnika“ (Warecka 7) odbędzie się zebranie egzekutywy O. K. R. Warszawa - podmiejska.

Dzielnica Wola - Czyste. Jutro, dn. 19 b. m. o odz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. Jutro, d. 19 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Odwołanie. Jutro, dn. 19 b. m., konferencja tramwajowej org. P. P. S. i posiedzenie komitetu nie odbędą się.

Dzielnica Powiśle. We wtorek, d. 20 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Solec 108 odbędzie się posiedzenie komitetu.

Koło szewców i kamaszników P. P. S. We wtorek dn. 20 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Koło krawców P. P. S. We wtorek dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy

POSIEDZENIE W. R. Z. Z.

W czwartek, dn. 22 lutego, o godz. 6 po południu w lokalu przy ul. Wareckiej 7 m. 4 odbędzie się posiedzenie Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w celu omówienia wyborów do nowej Rady. Przybycie wszystkich członków Rady obowiązkowe.

WIEC AUTOMOBILISTÓW.

W niedzielę, 18 b. m., o godz. 10 rano w sali Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych, Zielna 35, odbędzie się wiec pracowników automobilowych. Na porządku dziennym sprawy: egzaminów, organizacyjne i wolne wnioski. Wstęp dla członków i nie członków.

Ze Związku robotników przemysłu spożywczego. Zarząd I oddz. piekarzy Zw. rob. przem. spożywczego zawiadamia, że walne zebranie piekarzy odbędzie się w niedzielę dn. 18 lutego o godz. 10 rano w lokalu Związku (Leszno 53).

Ze Związku robotników przemysłu chemicznego. Walne zebranie robotników przemysłu chemicznego odbędzie się w dn. 18 lutego, w lokalu Związku (ul. Chłodna 17) o godz. 10 rano. Wstęp za okazaniem książeczki członkowskiej.

Ze Związku prac. miejskich, (Warecka 7). Jutro punktualnie o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku odbędzie się posiedzenie Zarządu Zw. prac. miejskich w Polsce, Oddz. warszawskiego. Członkowie Zarządu proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

— We wtorek punktualnie o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów Wydziału V-go i XVII-go szpitalnictwa i dobroczynności publicznej.

Ze Zw. dozorców domowych. Dziś o godz. 2 po poł. w lokalu Związku, Leszno 48, odbędzie się zebranie dozorców domowych. Wejście za okazaniem nowych legitymacji.

Baczność oddziały Zw. rob. przem. spożywczego. Dnia 20 b. m. (wtorek), o godz. 6 wiecz. odbędzie się konferencja oddziałów. Obowiązane przybyć w pełnym składzie oddziały: młynarzy, piekarzy, I i II mięsne, kiszkarzy, rektyfikacji, spożywczy, makaronowy i transportowców.

Baczność wędliniarze! Centralny Związek robotników przemysłu spożywczego komunikuje: Od dłuższego czasu prowadzona jest w Warszawie zacięta walka z przedsiębiorcami w przemyśle wędliniarskim o polepszenie warunków pracy. Wobec tego wędliniarze nie powinni przyjmować pracy w Warszawie aż do odwołania.

Podwyższenie płac robotników górnośląskich.

Przeciętne zarobki robotnika na Górnym Śląsku przy pertraktacjach 2 lutego zostały podwyższone o 6.170 mk. niem. za dniówkę w stosunku do zarobków, ustalonych orzeczeniem sądu polubownego z dnia 17 stycznia r. b. Ponadto podniesiono dodatek na gospodarstwo o 400 mk. niem. i dodatek na dzieci o 700 mk. niem. Przez tę umowę zostały anulowane podwyżki, ustalone orzeczeniem Sądu polubownego z dnia 29 stycznia r. b. Wskutek tego nastąpiło podwyższenie cen węgla górnośląskiego przeciętnie o 162% w stosunku do cen z dnia 17 stycznia r. b.

Ceny węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem do 28 lutego r. b. pozostają bez zmiany. Wobec jednak żądania robotników podwyżki płac na marzec o 150%, ceny węgla od 1 marca ulegną zwyżce.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt Zw. Niezal. Młod. Socjal. Dnia 18 lutego, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. w „Klubie Akademiczek“ (Marszałkowska 97A) odbędzie się urządzony staraniem Z. N. M. S. *odczyt tow. posła Czapińskiego p. t. „Chrześcijańska Demokracja, jej ideologja, program i cele“.* Bilety w cenie 300 mk. nabywać można codziennie w Kasie Klubu Akademiczek, oraz w dniu odczytu przy wejściu.

„Co to jest choroba zawodowa“. Dziś o godz. 4-ej po poł. w lokalu Inspekcji Pracy (Aleje 3 maja 16) odbędzie się odczyt dr. Józefa Zielińskiego n. t. „Co to jest choroba zawodowa“. Wejście bezpłatne. Robotnicy! stawcie się licznie.

Ze Zw. Pol. Młodzieży Rob. „Siła“. Okręgowy komitet warszawski zawiadamia, że dziś dn. 18 b. m. w lokalu W. S. S. S., Chłodna 45, o godz. 10½ r. odbędzie się zebranie wraz z referatem p. t. „Kwestja żydowska“, na które komitet zaprasza młodzież robotniczą Warszawy. Starzy i nowi członkowie proszeni są o bezwarunkowe przybycie.

Ruch spółdzielczy.

Konferencja spółdzielcza.

Z inicjatywy komisji międzystowarzyszeniowej warszawskiej została zwołana na jutro, dn. 19 lutego o godz. 7 po poł. w lokalu Czytelni W. S. S. S. przy ul. Chłodnej 45 konferencja ogólno - spółdzielcza dla ustalenia stosunku kooperacji polskiej do akcji antydrożyźnianej. Porządek dzienny obejmuje: 1) Referat informacyjny, 2) Przyjęcie deklaracji zasadniczej, 3) Wiec spółdzielczy. Organizacje spółdzielcze i zawodowe, które nie otrzymały piśmiennego zawiadomienia, mogą brać udział w rzeczonej naradzie.

Odczyty z hygjeny zawodowej. W celu rozbudzenia wśród pracowników zainteresowania hygjeną zawodową, podniesienia ich zdrowotności i zapobieżenia wielu chorobom zawodowym, ministerjum zdrowia publicznego, w porozumieniu z min. pracy i opieki społecznej urządza cały szereg odczytów i pogadanek z hygjeny zawodowej. Będą one miały miejsce co drugą niedzielę o godz. 4-ej po poł. w lokalu inspekcji pracy, Aleja 3 Maja nr. 16. Pierwsze odczyty wygłoszą: 1) 18 lutego w niedzielę, dr. Józef Zieliński na temat: „Co to jest choroba zawodowa“; 2) 4 marca w niedzielę, dr. Rummel na temat: „Hygjena pracy w fabryce i warsztacie“; 3) 18 marca w niedzielę, dr. Sarcewicz na temat: „Hygjena garbarzy i białoskórników; 4) 8 kwietnia w niedzielę, dr. A. Stefanowicz na temat: „Hygjena drukarzy i odlewaczy czcionek“. Wejście bezpłatne.

Warszawska Rada Związków zawodowych wzywa wszystkich robotników do popularyzowania tych odczytów i do wzięcia tłumnego w nich udziału.

Kongres spółdzielczy. Na niedawno odbytem posiedzeniu Rady Nadzorczej Z. R. S. S. postanowiono zwołać doroczny Zjazd spółdzielni robotniczych w Warszawie w dn. 15 i 16 kwietnia.

Prasa spółdzielcza. Ukazał się numer 4 „Spółdzielcy“, pisma poświęconego sprawom kooperacji robotniczej i polityce gospodarczej proletarjatu. Na treść składa się: Czy wolno spółdzielni sprzedawać niečłonkom. — Uniwersytet o spółdzielczości. — Spółdzielnie a monopole państwowe. — Kronika społeczno - gospodarcza. — Z życia wewnętrznego Z. R. S. S.

Bogata kronika ruchu spółdzielczego w kraju zaznajamia ze stanem kooperatyw klasowych na Wileńszczyźnie i Śląsku Cieszyńskim. W odcinku drukowane dokończenie zajmującego opisu wycieczki polskich spółdzielców - socjalistów do Czechosłowacji. Adres Redakcji: Warszawa, Wolska 44.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 38000—37500—38600.
Franki belg. 1985.
Marki niem. 1,82½.
Londyn 181000—170000—180000.
Paryż 2400—2270—2325.
Praga 1160—1155.
Szwajcarja 7400—7150—7175.
Wiedeń 58—57—57,25.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

KRONIKA.

Ciągnienie miljonówki.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wyciągnięto numer

513,280.

Numer ten sprzedała Kasa Skarbowa w Łodzi.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1,5°, najniższa — 10,0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, słabszy mróz, miejscami odwilż, opady.

Akademja Kopernikowska.

Dziś, dn. 18 b. m., odbędzie się w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 2) o godz. 4½ po poł. uroczysta Akademja Kopernikowska, urządzona staraniem Związku Strzeleckiego (obwód Wielka Warszawa). Program następujący: Chór pod batutą prof. L. Heintzego odśpiewa Hymn Rzplitej Nowowiejskiego i Marsz ułański, układ L. Heintzego, poczem przemówienia: Jana Krassowskiego p. t. „Kopernik i jego układ świata“, Mieczysława Limanowskiego p. t.: „O Koperniku“ i Franciszka Paschalskiego p. t.: „Na marginesie twórczości M. Kopernika“. Niewielka ilość pozostałych biletów do nabycia przy kasie.

Ku czci Mikołaja Kopernika. W czwartek, d. 22 b. m. o godz. 8 wiecz., w sali Tow. Hygjenicznego organizuje obchód Kopernikowski Polskie T-wo Krajoznawcze. Zagai uroczystość prof. Uniw. Jagiel. Ludwik Birkenmajer, następnie Prezes T-wa, p. Al. Janowski wygłosi referat p. t. „Epoka Kopernikowska“, podkreślając tło, na którem rysuje się postać wielkiego uczonego, wreszcie prof. Jan Dmochowski skreśli zasługi Kopernika jako ekonomisty, który był autorem słynnego traktatu „Sposób urządzenia monety“. Pokaz przezroczy zakończy uroczystość.

Zjazd polskich astronomów w Toruniu. W uroczystym dniu 19 lutego rozpoczyna swe obrady w Toruniu, kolebce Kopernika, pierwszy zjazd astronomów polskich (specjalistów). Przedmiotem narad ma być sprawa dalszego rozwoju astronomji polskiej. Na zjeździe zamierzone jest również definitywne zorganizowanie się Polskiego Towarzystwa Astronomicznego. Zjazd zapowiada się poważnie, gdyż będą w nim uczestniczyć zarówno przedstawiciele katedr astronomicznych wszystkich uniwersytetów w Polsce, jako też i większość młodych pracowników, fachowych astronomów.

Zatarg właścicieli teatrów świetlnych z Magistratem. Ministerjum spraw wewnętrznych, zaciągnąwszy opinję w Ministerjum skarbu, zwróciło się do Magistratu m. Warszawy z prośbą o wykazanie swego poglądu w sprawie konfliktu z zarządem związku właścicieli teatrów świetlnych M. S. W. zażądało jednocześnie przedłożenia sprawozdania z wpływów z tego źródła. Ze strony zarządu związkowego właścicieli teatrów świetlnych wyrażono gotowość przystąpienia do dalszych pertraktacji w sprawie ewentualnych ustępstw. Po otrzymaniu odpowiedzi od Magistratu m. Warszawy, M. S. W. podejmie niezwłocznie dalsze kroki w celu zlikwidowania zatargu.

Zmiany w komunikacji podmiejskiej. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla ulepszenia komunikacji podmiejskiej z Warszawy w porze popołudniowej, poczynając od 1 marca wprowadza się następujące zmiany w rozkładzie pociągów: 1) poc. Nr. 544 wychodzący obecnie z Sochaczewa o godz. 14 min. 35 i przybywający do Warszawy Gł. o godz. 16 m. 15 odchodzić będzie z Sochaczewa o godz. 15 m. 40 i przybywać do Warszawy Gł. o godz. 17 m. 20 i 2) poc. Nr. 546, wychodzący z Sochaczewa o godz. 18 m. 45 i przybywający do Warszawy o godz. 20 m. 25 odchodzić będzie z Sochaczewa o god. 18 m. 10 i przybywać do Warszawy o godz. 19 m. 40.

Loterja Artystyczna Żyd. Wystawy Sztuki. Dziś, w niedzielę o godz. 12 w poł. odbędzie się w lokalu Żyd. Wystawy Sztuki (Grzybowska 26) ciągnienie Loterji Artystycznej Ż. Wyd. Szt. Wstęp dla posiadaczy losów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Koło Wioślarzy Warszawskich. Sprawozdawcze zebranie roczne K. W. W. odbędzie się w dniu 25 lutego o godz. 10 rano w sali Miodowa 14.

Z Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich. Dnia 19 bm. w lokalu Towarzystwa (Jasna 19) o godz. 9 wiecz. odbędzie się odczyt „O złotym wskaźnikowym“, wygłoszony przez pp. Fabierkiewicza i Lipińskiego, oraz dyskusja nad nim. Zapowiedziany zaś na ten dzień odczyt p. Wakara „O samorządach w Polsce“ odbędzie się w następny poniedziałek, t. j. 26 bm.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W przyszłą niedzielę, t. j. 25 lutego br. odbędzie się walne zebranie oddziału m. st. Warszawy o godz. 3-ej w I-szym, o 4-ej w II-gim terminie w szkole powszechnej nr. 119 na Placu Żelaznej Bramy nr. 10. Na porządku dziennym między innemi sprawa polepszenia bytu nauczycielskiego, sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału i wybory nowego Zarządu.

Odczyt o Armenji. Malincjan, pułkownik ormiańskiego sztabu generalnego wygłosi odczyt, ilustrowany przezroczami, o Armenji, jej polityce, historji i kulturze, dnia 22 lutego w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66). Pułk. Malincjan był naocznym świadkiem prześladowań, który spotykały jego naród, a odczyt jego będzie odzwierciedleniem tragicznej historji Armenji.

Z Towarzystwa słowiańskiego sztuki i kultury. Z powodu choroby prelegenta, odczyt dzisiejszy o „rozwoju myśli narodowej jugosłowiańskiej“ nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się dziś o godz. 8-ej wieczorem w sali Polskiego Tow. Artystycznego, hotel „Polonia“ zebranie dyskusyjne na temat: „Cele i zadania Towarzystwa Słowiańskiego“, na które Zarząd zaprasza wszystkich zwolenników idei zbliżenia kulturalnego ludów słowiańskich.

WYPADKI.

Ujęcie złodzieja w roli tragarza. B. kasjerka w bufecie III kl. na dworcu głównym, Janina Kurzawa, powierzyła do odniesienia na dworzec gdański, kosza z pościelą i tłomoka z ubraniem i bielizną — ogólnej wartości miljona dwieście tysięcy mk., pewnemu tragarzowi, którego często widywała w bufecie III kl. Po przybyciu na dworzec gdański Kurzawa, nie mogąc doczekać się na przyjście tragarza, któremu poleciła iść naprzód, powróciła na dworzec główny i zameldowała o kradzieży, podając rysopis złodzieja-tragarza. Dyżurny policjant dr

wiedziawszy się, że przed godziną rzekomy tragarz był widziany na terytorjum dworca głównego, udał się na poszukiwania, rewidując stojące na linji pociągi. I oto w wagonie II kl. łódzkiego pociągu pośpiesznego znaleźli oni śpiących dwóch podejrzanych mężczyzn, których odprowadzono do I komisarjatu kolejowego. Tam ustalono, że są to: Eugenjusz Werpachowski i wspólnik jego Leon Przybysz — obaj nigdzie niemeldowani. Pierwszy przyznał się do kradzieży, drugi do współudziału. Część skradzionych rzeczy wartości pół miljona mk. odnaleziono.

Samobójstwo 14-letniego chłopca. 14-letni Stefan Koeck, syn kontrolera zakładów gazowych, zamieszkały z rodzicami przy ul. Wroniej nr. 50, w ubiegłą środę wieczorem wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Rodzice nie przywiązywali do tego większej uwagi, ponieważ chłopiec w styczniu rb. już dwukrotnie uciekał z domu. Onegdaj wieczorem Koeck napił się w celu samobójczym kwasu karbolowego w bramie domu nr. 52 przy ul. Chłodnej. Po przewiezieniu przez Pogotowie do szpitala Wolskiego, młodociany desperat zmarł.

Śmierć w windzie. 38-letni Piotr Goldman (Okólnik hr. Krasińskiego nr. 5), chcąc dostać się windą na VI piętro do swego mieszkania, otworzył drzwi do windy na parterze, lecz kajuta windy znajdowała się na wyższem piętrze. Goldman przestąpiwszy próg i przypuszczając, że wchodzi do kajuty windy dał krok i wpadł w otwór piwnicy. Uderzywszy głową o kamienną podłogę. Goldman poniósł śmierć na miejscu.

Z sądów.

Proces polityczny.

Przed kilku dniami odbyła się przed sądem okręgowym w Piotrkowie sprawa 9-ciu członków komitetu wyborczego Związku proletarjatu miast i wsi, oskarżonych z ust. 126 K. K. o udział w stowarzyszeniu przeciwpaństwowem!

Akt oskarżenia zarzucał 9 oskarżonym, że we wrześniu i październiku r. z. w okresie przedwyborczym, brali czynny udział w Stowarzyszeniu „Związek proletarjatu miast i wsi" z wiedzą, że stowarzyszenie to obrało sobie jako cel działalności obalenie istniejącego w Rzeczypospolitej ustroju społecznego.

Obrońca adw. E. Breiter wykazywał w dłuższym wywodzie, że ogłoszony w sierpniu r. z. przez Związek proletarjatu miast i wsi program wyborczy stowarzyszenia staje na gruncie polskiej Konstytucji, dąży do zmiany ustroju społecznego na drodze legalnej walki parlamentarnej i wreszcie, że sam fakt czynnego udziału w wyborach do Sejmu i do Senatu wskazuje na to, że Związek wspomniany prowadzi walkę konstytucyjną.

Sąd okręgowy, po całodziennej rozprawie, wydał wyrok uniewinniający wszystkich 9-ciu oskarżonych, pozostających w areszcie śledczym od kilku miesięcy.

Sprawa Prezydentów miasta Kalisza.

Przedmiotem gorącej rozprawy w Sądzie Apelacyjnym była sprawa z apelacji b. Prezydenta Kalisza p. Jana Michalskiego, jako oskarżonego o potwarz w druku i obecnego prezydenta m. Kalisza, p. Kazimierza Koszutskiego — jako oskarżyciela, na wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Przed kilku miesiącami obecny prezydent p. Koszutski zwrócił się do Sądu ze skargą przeciwko redaktorowi pisma „Głos Kaliski" p. H. Przybylskiemu i autorowi kilku wzmianek i artykułów w tem piśmie, p. Michalskiemu, zarzucając, że „Głos Kaliski starał się od dłuższego czasu z niewiadomych pobudek drogą nieuczciwej kampanji podrywać zaufanie mieszkańców do obecnego zarządu miasta i specjalnie do osoby nowego prezydenta, że akcją tą ujętą początkowo w formę niedomówień, przy pomocy fałszywych cyfr i faktów, kierował p. Michalski, który w Nr. 30 tego pisma, w artykule niepodpisanym, między innemi napisał, że na czele miasta nie powinien stać człowiek, który w Sowdepji zajmował stanowisko komisarza bolszewickiego.

Postawiony był też w piśmie zarzut, że Rada Miejska zaakceptowała zbyt wysoką sumę na urządzenie mieszkania dla Prezydenta K. (800.000 mk), że było to „nadzwyczajne wyzyskiwanie sytuacji, że się ma brata w Radzie Miejskiej" i t. d.

Czując się wysoce pokrzywdzonym akcją Michalskiego i „Głosu Kaliskiego", oskarżyciel — prezydent K. prosił Sąd o ukaranie oskarżonych z art. 533, i 540 K. K. (zniesławienie w druku).

W Sądzie Okręgowym w Kaliszu świadkowie, a między nimi sędzia Sądu Okręgowego p. Bacciarelli, ustalili istotnie, że p. K. był instruktorem w C. K. O. do spraw uchodźców, roztaczał działalność ratowniczą, b. dodatnią, że cały swój czas poświęcał tej działalności, że Koszutski za czasów caratu i Kiereńszczyzny wytrwał do października 1918 r., że gdy inni wyjechali, K. nie chciał wyjechać, póki nie wywiezie do kraju wszystkich pozostałych pod jego pieczą uchodźców, dla których zakładał kolonje, ochrony, szkoły, służąc każdemu radą i pomocą. Komisarzem bolszewickim K. nie był. Co do odnowienia mieszkania dla prezydenta, świadkowie ustalili, że sumę na remont ustanawiał Magistrat, a akceptowała Rada Miejska.

Oskarżony M. przyznał się do autorstwa kilku inkryminowanych artykułów „Głosu", a Sąd Okręgowy w Kaliszu uznał winę M. za dowiedzioną i skazał go za potwarz w druku na 2 tygodnie więzienia, redaktora zaś Przybylskiego uniewinnił.

Na skutek apelacji obu stron sprawa przeszła do drugiej instancji.

W Sądzie Apelacyjnym oskarżenie popierał w imieniu swego brata, adw. St. Koszutski z Mławy, dowodząc świadomego oszczerstwa ze strony M.

Oskarżonego M. bronili adw.: Kijeński i Obiezierski, redaktora zaś P. — adw. Wyczółkowski (z urzędu).

Obrońcy Michalskiego dowodzili, że działał on bezwzględnie w dobrej wierze, kierując się względami natury publicznej, a nie motywami osobistemi.

Sąd Apelacyjny na mocy art. 533 i 537 cz. II. K. K. (t. j. uznając, że czyn spełniony przez p. Michalskiego nie jest karalny, gdyż mógł on mieć powody do przypuszczenia, że rozgłaszana wiadomość jest prawdziwa), — wyrok Sądu Okręgowego co do Michalskiego uchylił i uniewinnił oskarżonego, co do redaktora P. wyrok uniewinniający utrzymał w swej mocy.

Teatr i muzyka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Recitale: wokalny St. Szymanowskiej i fortepianowy. E. Altberżanki. — Poranki niedzielne orkiestry reprezentacyjnej pod dyrekcją p. A. Sielskiego.

Pośród koncertów czwartkowych w Konserwatorjum („Polskie Biuro Koncertowe"), bywają i takie, które wspomina się z przyjemnością prawdziwą i o których pisanie nie wprawia recenzenta w kłopot, że to tak trzeba, aby i „wilk" (z obowiązku) był przynajmniej nie głodny, i koza — cała.

Takim był niedawny koncert *Stanisławy Korwin-Szymanowskiej,* którego program miał za zadanie przedstawić „arję operową w dziejowym rozwoju". Była w układzie tego programu pewna znamienna myśl, wyraźnie przezeń przeświecająca. Po Gretrym i Glucku, obu z uwagi na ich znaczenie historyczne — Francuzach — wtrącony został Mozart, poczem odrazu przyszła kolej na muzykę rosyjską (Dargomyżski, Rimski-Korsakow, Strawiński), do niej nawiązała koncertantka — Debussy'ego i — Karola Szymanowskiego. A więc Francuzi, Rosjanie i Szymanowski — dookoła Mozarta. — Objektywnie oceniając — trudno znany dotychczas dorobek Szymanowskiego w dziedzinie opery — „Hagit" i owe dwa odśpiewane fragmenty z „Pasterza" — uznać za podstawę wystarczającą, aby się na taki rodowód już teraz zgodzić.

Zbyteczne dodawać, że wykonanie całego programu stało na wyżynie, na jakiej każdy swój koncert stawia p. Szymanowska. Zresztą najlepsze świadectwo dała temu pełna, jak zawsze, sala konserwatorjum, i entuzjastyczne przyjęcie, które artystkę skłoniło do dodatków bez końca.

**
*

Podobnym co do wartości był ostatni czwartkowy recital p. *Emmy Altberżanki.* Program tego koncertu nie był coprawda jednolity; artystka tym razem widocznie zamierzyła rozszerzyć nieco pole swoich zwyczajnych zainteresowań i prawdopodobnie dlatego znalazł się w programie i Schubert i Chopin. Ten dobór nie wydał mi się trafnym; odniosłem wrażenie, że Chopin leży całkowicie poza zakresem talentu i indywidualności świetnej zresztą pianistki; wogóle zaś sądzę, że właśnie wielki artysta powinien indywidualność swoją respektować, nie zadawać jej gwałtu i nie zmuszać jej, aby się gwałtem naginała do tego, co jej nie odpowiada. — Właściwym żywiołem koncertantki była dopiero druga część programu: Szymanowski, Statkowski, Albenir, Ducas. — Tu rozwinęła całą swoją subtelność, inteligencję i kulturę.

**
*

Gdy mowa o koncertach — w paru słowach chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na poranki niedzielne, które co dwa tygodnie w południe ściągają tłumy publiczności do sali „Teatru Nowości", gdzie produkuje się orkiestra reprezentacyjna przy komendzie miasta, pod dyr. maj. Sielskiego. Ostatni poranek poświęcony był muzyce polskiej; oprócz orkiestry uczestniczył w nim doskonały chór „Harfa" pod dyrekcją p. Lachmana, a jako solistki wystąpiły panie Grudzińska i Czerska.

J. R.

Sprostowanie. Do ostatniego sprawozdania z opery zakradły się dwa błędy drukarskie: w ustępie pierwszym pod koniec jest mowa nie o ważności, lecz o *możności* zachowania głosu świeżego i t. d. W 4-ym od końca wymieniono nazwisko p. *Mankiewiczówny* nie Ulankiewiczówny.

Teatr Wielki. Dziś o godzinie 3 po poł. po cenach zniżonych balet „Pan Twardowski"; wieczorem Obchód Kopernikowski; program zapowiada: Hymn „Gaude Mater Polonia" (w wykonaniu chórów: Opery, Lutni, Harfy, Dudy, Echa, Pieśni oficerów, Drużyny śpiewaczej pod dyr. Lachmana) i „Halkę". Członkowie chórów proszeni są o przybycie do teatru punktualnie o godz. 7 i pół wiecz., wejście od ul. Trębackiej nr. 10.

Teatr im. Rozmaitości. Dziś i jutro wieczorem „Dom Magdaleny". Dziś o godz. 3 m. 30 po południu po cenach zniżonych „Popas Króla Jegomości".

Teatr Polski. Dziś o godz. 3-ej po poł. po cenach zniżonych „Hamlet". Wieczorem: „To co najważniejsze.

Teatr Mały. Dziś o godz. 4-ej po poł. „Banco" po cenach zniżonych. Wieczorem „Zabawa w miłość".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 3 i pół po poł. po cenach zniżonych „Urwis", wieczorem „Dom Otwarty".

Teatr Reduta. Dziś wieczorem i codziennie „Lekkoduch". Dziś o godz. 4-ej po poł. (ceny do połowy zniżone) „Przedhodzień".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Komedja. Dziś „Simona już jest taka".

Teatr Nowy. Dziś „Wieszczka karnawału".

Teatr Praski. Dziś po południu „Karnawał w Warszawie", wieczorem „Krzyżacy".

Z Filharmonji. Dziś w niedzielę, poranek złożony z utworów muzyki organowej. Program wypełni prof. M. Sarzyński, który grać będzie utwory solowe, oraz z akompanjamentem orkiestry pod dyrekcją p. Ozimińskiego.

Dziś na popołudniowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga rozpoczęty będzie cykl symfonji Beethovena. Wykonane będą pierwsze dwie symfonje. Solistą będzie prof. Józef Turczyński i odegra koncert fortepjanowy b-moll Czajkowskiego.

Adam Dobosz dla dzieci w Wodewilu. Na tle czarodziejskiego feeri „Zima", ilustrowana tańcami, muzyką i śpiewem układu p. H. Paszke-Folakowej w niedzielę 18 lutego o godz. 12 w poł. w Teatrzyku „Bajki" w Wodewilu poraz pierwszy wystąpi znakomity tenor opery p. Adam Dobosz w towarzystwie p. Walerji Dobosz Markowskiej. Cały szereg innych akcji urozmaici program. Bilety w kasie Wodewilu, Nowy Świat 43 godz. od 10 rano do 3 po poł.

Teatr dla dzieci w Teatrze Polskim. Dziś o g. 12-ej w poł. w Teatrze Polskim, odbędzie się przedstawienie dla dzieci, na którem wykonana będzie 4 aktowa baśń fantastyczna „Jaś i Małgosia" ze śpiewem i tańcami w układzie muzycznym Haliszki Grimali-Zbierzchowskiej. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 10 rano.

V Poranek Muzyczny. Dziś o godz. 12 i pół w sali teatru „Nowości" odbędzie się koncert-poranek okr. repr. pod dyr. A. Sielskiego, poświęcony muzyce francuskiej, ze współudziałem solistów L. Czechowiczówny i art. opery F. Freszla. Bilety od. r. w kasie Teatru Nowości, Bielańska 5.

Nowa Szopka Pikadora. Dziś w Cukierni Ziemiańskiej, ul. Kredytowa nr. 9, odbędą się dwa widowiska świetnej satyry pióra poetów Skamandra p. t. „Nowa Szopka Pikadora", o godz. 6-ej po poł. i o godz. 10-ej wiecz. Kasa czynna od godz. 2-ej po poł.

POKWITOWANIA.

Na „Linotyp"

dla drukarni „Robotnika".

Tow. Boski mk. 18.000, Jan Stroński Piotrków, mk. 5000, Bolesław Straszak mk. 10.000, B. Wierzbowski — Sypliszki mk. 2200, B. Chrudziński — Thiers mk. 12.000, J. S. Jurome — Niemce mk. 2000, Piotr Tryjański — Niemce mk. 1200, Tomasz Kurek — Niemce mk. 1000, Jan Szumilas — Niemce mk. 200, tow. S. A. Radek mk. 5000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Zamiast kwiatów na grób b. p. Bronisławy Szenhak w dniu jej urodzin, rodzina Silbermanów mk. 10.000, Tomasz Paszkowski mk. 1000, Sawicka mk. 2000, zebrane przez T. P. mk. 1600. K. Brzozowski mk. 5000, S. Rastawicki, jako karę za zniszczenie książek koledze Kubińskiemu mk. 5000. Piotr Pstrokoński mk. 20.000, maszynistka, jako odszkodowanie za zniszczony papier mk. 12.500, S. K. mk. 4190, dla uczczenia pamięci J. Rembowskiego S. Królikowski mk. 10.000, M. Nesterow — Białystok, mk. 4200, z wojskowej fabryki zapałów artyleryjskich, jako karę a) Modzelewski mk. 8000, b) Kosima mk. 6000, c) Bebena mk. 3000; zebrane do puszki Nr. 12 w Hotelu Europejskim mk. 41.815, honorarjum nieprzyjęte przez d-ra Małynicza mk. 10.000, zebrane na zabawie przez tow. Rokosza m.k 15.460, zebrane przez tow. Bugajskiego od pracowników Spółdzielni kolejowej mk. 154.900, B. Rożen mk. 2000. Zw. Pracowników Teatralnych mk. 112.000, zebrane na konferencji związkowej mk. 68.000, dla uczczenia pamięci najukochańszego synka Zbysia A. O. mk. 10.000, ofiara z restauracji Hotelu Bristol mk. 400.000, w drugą rocznicę śmierci Godlewscy mk. 2000, Adam Skupiewski mk. 10.000, zebrane na konferencji związkowej mk. 43.000, od Warszawskiego Okręgowego Sekretarjatu Związku Metalowców mk. 50.000, zebrane do puszki w hotelu Europejskim mk. 20.325, zebrane do puszki w księgarni Ignis mk. 15.110, zebrane do puszki w Związku Stow. Spółdzielczych, Wolska 44, mk. 8.302, tow. Śledziński mk. 10.000, zebrane na zabawie przez tow. Rokosza mk. 17.610, tow. Gutowski mk. 2800.

Na schronisko im. Heleny Dłuskiej.

Zebrane na uroczystości jubileuszowej K. Koneckiego przez K. Frank mk. 35.000.

Nuty nadesłane.

Aleksander Michałowski (utwory fortepianowe): Mazurka, op. 31, Nr. 1. — 5 Preludes, op. 33 (pięć preludjów). — 4 Valses (cztery walce), op 34. — 2 Bagatelles (dwa drobiazgi), op. 35.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.